

Wiadomość Tygodnia

SIEDMIU ZAKONNIKÓW WŚRÓD NOWYCH KARDYNAŁÓW



Po modlitwie Anioł Pański w niedzielę 9 lipca papież postanowił ogłosić następny, 9 już za jego pontyfikatu, konsystorz. Odbędzie się on 30 września i zostanie tam wykreowanych 21 nowych kardynałów. Franciszek wymienił wśród nich abp. Grzegorza Rysia, metropolitę łódzkiego. Poza nim wskazał także m.in. 3 prefektów dykasterii, nuncjuszy, ordynariuszy z różnych stron świata oraz 2 księży.

„Ich pochodzenie wyraża powszechność Kościoła, który nadal głosi miłosierną miłość Boga do wszystkich ludzi na Ziemi” – zaznaczył Franciszek.

Na liście osób, które zostaną kardynałami na najbliższym konsystorzu znalazło się 7 zakonników, a wśród nich aktualny generał zakonu salezjanów. Oto sylwetki nowych kardynałów-nominatów wywodzących się ze wspólnot życia konsekrowanego:

KS. ÁNGEL FERNÁNDEZ ARTIME SDB PRZEŁOŻONY GENERALNY SALEZJANÓW

Nominacja Księdza Ángela Fernándeza Artime jest znakiem zaufania i nadziei, jakie Ojciec Święty Franciszek pokłada w Księdzu Ángelu i Salezjanach Księdza Bosko.

Włączenie nowych kardynałów do diecezji rzymskiej jest również wyrazem nierozzerwalnej więzi między Stolicą Piotrową a Kościołami partykularnymi rozszanymi po całym świecie. Ich pochodzenie wyraża uniwersalność Kościoła, który nadal głosi miłosierną miłość Boga do wszystkich ludzi na ziemi.

Ojciec Święty zakończył audiencję, zachęcając wszystkich do modlitwy za nowych kardynałów: „Módlmy się za nowych kardynałów, aby potwierdzając swoje przyłgnięcie do Chrystusa, Najwyższego Arcykapłana, miłosiernego i wiernego (por. Hbr 2, 17), pomagali mi w mojej posłudze Biskupa Rzymu dla dobra całego ludu Bożego wiernego Bogu”.

Ks. Ángel urodził się 21 sierpnia 1960 r. w Gozón-Luanco (Asturia), w Hiszpanii. Pierwsze śluby złożył 3 września 1978 r., śluby wieczyste 17 czerwca 1984 r. w Santiago de Compostela, a święcenia kapłańskie przyjął 4 lipca 1987 r. w León.

Po pracy w komisji technicznej, która przygotowała Kapitułę Generalną 26, w 2009 r. został mianowany przełożonym inspektorii Południowej Argentyny z siedzibą w Buenos Aires. Pełniąc to stanowisko, miał okazję poznać i współpracować osobiście z ówczesnym arcybiskupem Buenos Aires, kard. Jorge Mario Bergoglio, dzisiejszym papieżem Franciszkiem.



23 grudnia 2013 r. został mianowany przełożonym nowej hiszpańskiej inspekcji śródziemnomorskiej pw. Maryi Wspomożycielki, ale nie mógł pełnić tego urzędu, bo 25 marca 2014 r. został wybrany przez 27. Kapitułę Generalną na nowego przełożonego generalnego Zgromadzenia Salezjańskiego i 10. następcę Księdza Bosko. Dnia 11 marca 2020 r. został potwierdzony na tym stanowisku przez 28 Kapitułę Generalną na drugą sześciolletnią kadencję, na lata 2020-2026.

Za: www.infoans.org

ABP ROBERT FRANCIS PREVOST OSA

Abp Robert Francis Prevost urodził się w Chicago w USA 14 września 1955 r. W 1973 r. ukończył niższe seminarium Zakonu Świętego Augustyna. Uzyskał licencjat z matematyki na Villanova University w 1977 r. Wstąpił do augustianów 1 września 1977 r., pierwsze śluby zakonne złożył 2 września 1978 r., a śluby wieczyste 29 sierpnia 1981 r. W następnym roku uzyskał tytuł magistra teologii w Catholic Theological Union w Chicago.



Został wyświęcony na kapłana dla Zakonu Świętego Augustyna w Rzymie 19 czerwca 1982 r. Uzyskał doktorat z prawa kanonicznego w Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie w 1985 r.

W 1985 r. o. Prevost udał się na misje do Peru i służył jako kanclerz prałatury terytorialnej Chulucanas w latach 1985-1986. Rok 1987-1988 spędził w Stanach Zjednoczonych jako duszpasterz ds. powołań i dyrektor misji Prowincji Augustianów w Chicago. Następnie powrócił do Peru, spędzając kolejne dziesięć lat jako rektor augustiańskiego seminarium w Trujillo i wykładając prawo kanoniczne w seminarium diecezjalnym, gdzie był również prefektem studiów. Pełnił funkcję sędziego regionalnego sądu kościelnego i członka kolegium

konsultorów w Trujillo. Prowadził także parafię na obrzeżach miasta.

W 1998 r. o. Prevost został wybrany na prowincjała augustiańskiej prowincji Chicago i powrócił do Stanów Zjednoczonych, by objąć to stanowisko 8 marca 1999 r. W 2001 r. został wybrany na sześciolletnią kadencję jako przełożony generalny augustianów. W 2007 r. został wybrany na drugą sześciolletnią kadencję. W latach 2013-2014 o. Prevost był dyrektorem formacji w klasztorze św. Augustyna w Chicago, a także pierwszym radcą i wikariuszem prowincjalnym prowincji Matki Dobrej Rady, która obejmuje środkowo-zachodnie Stany Zjednoczone.

3 listopada 2014 r. papież Franciszek mianował o. Prevosta administratorem apostolskim diecezji Chiclayo i biskupem tytularnym Sufar. Sakrę biskupią otrzymał 12 grudnia 2014 r. 26 września 2015 r. został mianowany biskupem Chiclayo. 13 lipca 2019 r. bp Prevost został mianowany członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa. 15 kwietnia 2020 r. został mianowany administratorem apostolskim diecezji Callao w Peru. 21 listopada 2020 r. papież Franciszek mianował go członkiem Kongregacji ds. Biskupów.

W ramach Konferencji Episkopatu Peru bp Prevost zasiadał w Radzie Stałej w kadencji 2018-2020. W 2019 r. został wybrany na przewodniczącego Komisji ds. Edukacji i Kultury. Był również członkiem kierownictwa Caritas Peru. Bp Prevost został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Franciszka 1 marca 2021 r. i wówczas pojawiły się spekulacje o nowym zadaniu w Rzymie. 30 stycznia br. papież Franciszek mianował go prefektem Dykasterii ds. Biskupów.

Za: [KAI](#)

ABP ÁNGEL ROSSI SJ

Jezuita, abp Ángel Sixto Rossi, Metropolita Kordoby (Argentyna) znalazł się wśród 21 kardynałów nominatów, ogłoszonych 9 lipca przez papieża Franciszka.



Ojciec Ángel Rossi SJ urodził się 11 sierpnia 1958 roku i wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w 1976. Po studiach filozoficznych i teologicznych w Ekwadorze, 12 grudnia 1986 r., przyjął święcenia prezbiteratu, a uroczystą profesję zakonną złożył 9 maja 1994 r. Specjalizował się w teologii duchowości na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W zakonie jezuitów był rektorem kościoła *El Salvador* w Buenos Aires, założycielem domu pomocy społecznej dla bezdomnych *Hogar San Jose* i Fundacji Otwarte Dłonie (*Fundación Manos Abiertas*), mistrzem nowicjatu i przełożonym jezuickiej placówki w Kordobie. Opublikował wiele książek i artykułów z dziedziny duchowości oraz udzielał rekolekcji ignacjańskich.

Był Konsultorem Prowincji Argentyno-Urugwajskiej Towarzystwa Jezusowego, koordynatorem zespołu wędrownych misjonarzy i Asystentem Kościelnym *Fundación Manos Abiertas*. W roku 2021 papież Franciszek mianował go Arcybiskupem Metropolita Kordoby.
Za: www.jezuici.pl

ABP PIERBATTISTA PIZZABALLA OFM

Łaciński Patriarcha Jerozolimy, abp Pierbattista Pizzaballa OFM urodził się 21 kwietnia 1965 r. w Cologno al Serio (diecezja Bergamo w pñ. Włoszech). We wrześniu 1976 r. wstąpił do niższego seminarium duchownego franciszkańskiej prowincji Chrystusa Króla w Bolonii, po czym 5 września 1984 r. rozpoczął nowicjat w historycznym klasztorze La Verna. Tam też w rok później złożył śluby czasowe i 14 października 1989 r. – śluby wieczyste w Bolonii. Po studiach filozoficzno-teologicznych na Papieskim Ateneum Antonianum w Rzymie przyjął 15 września 1990 r. święcenia kapłańskie w Bolonii.

Już w miesiąc później wyjechał do franciszkańskiej Kustodii Ziemi Świętej w Jerozolimie. W mieście tym uzupełnił również studia specjalistyczne we Franciszkańskim Studium Biblijnym, które ukończył w 1993 r. Został następnie profesorem języka hebrajskiego na Franciszkańskim Wydziale Nauk Biblijnych i Archeologicznych w Jerozolimie.



Od 2 lipca 1999 r. pełnił posługę w Kustodii – 9 maja 2001 r. został mianowany gwardianem jerozolimskiego klasztoru św. Symeona i Anny. W latach 2005-09 pracował duszpastersko wśród katolików języka hebrajskiego i był dla nich wikariuszem patriarszym. W maju 2004 r. został wybrany na kustosa Ziemi Świętej i strażnika Góry Syjon, a następnie ponownie w latach 2010 i 2013. W kwietniu 2016 r. zakończył ostatecznie swój mandat.

24 czerwca 2016 r. Ojciec Święty Franciszek mianował go arcybiskupem tytularnym Verbe i administratorem apostolskim sede vacante Patriarchalnej Diecezji Jerozolimy obrządku łacińskiego. 10 września został konsekrowany na biskupa w katedrze w Bergamo przez kard. Leonardo Sandriego. 24 października 2020 został mianowany łacińskim patriarchą Jerozolimy.
Za: KAI

BP STEPHEN CHOW SAU-YAN SJ

Jeszcze do 2021 roku ojciec Chow Sau-Yan był prowincjałem Prowincji Chińskiej Towarzystwa Jezusowego.

Bp Stephen Chow Sau-Yan SJ, biskup Hongkongu (Chiny), urodził się w tym mieście 7 sierpnia 1959 r. Uzyskał tytuł licencjata i magistra psychologii na Uniwersytecie w Minnesocie (USA). Następnie 27 września 1984 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego.



W latach 1986-1988 uzyskał licencjat kanoniczny z filozofii w Irlandii i kontynuował studia teologiczne w latach 1988-1993 w Hongkongu, gdzie 16 lipca 1994 r. przyjął święcenia kapłańskie. Na Uniwersytecie Loyola w Chicago uzyskał tytuł magistra w zakresie rozwoju organizacyjnego (1993-1995), a na Uniwersytecie Harvarda w Bostonie (2000-2006) obronił doktorat w zakresie rozwoju i psychologii człowieka. Swoje ostatnie śluby zakonne złożył 17 kwietnia 2007 roku.

Od 2007 r. był przełożonym dwóch kolegiów jezuickich w Hongkongu i wykładowcą na Uniwersytecie w Hongkongu. Od 2009 r. pełnił funkcję przewodniczącego Komisji ds. Edukacji Chińskiej Prowincji Jezuitów, a od 2012 r. był wykładowcą psychologii w Seminarium Diecezjalnym Ducha Świętego w Hongkongu. W latach 2012-2014 był członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Hongkongu, a w latach 2013-2017 konsultorem prowincji. Od roku 2017 zasiadał w Diecezjalnej Radzie ds. Edukacji.

Od 1 stycznia 2018 r. był prowincjałem Prowincji Chińskiej Towarzystwa Jezusowego, a od 2020 r. również wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Przełożonych Zakonnych Instytutów Męskich w Hongkongu.

17 maja 2021 został mianowany biskupem Hongkongu. Sakrę biskupią przyjął 4 grudnia 2021 r.
Za: www.jezuici.pl

BP. FRANÇOIS-XAVIER BUSTILLO OFMConv

Nowo mianowany kardynał bp. François-Xavier Bustillo OFM-Conv, ordynariusz diecezji Ajaccio na Korsyce we Francji urodził się 23 listopada 1968 r. w Pampelunie w Hiszpanii. Wstąpił do niższego seminarium duchownego w Baztan, a następnie rozpoczął postulat w Padwie (Włochy), gdzie ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Św. Antoniego Doktora.

W 1997 r. uzyskał licencjat z teologii w Instytucie Katolickim w Tuluzie we Francji. Profesję czasową złożył 12 września 1987 r., a profesję wieczystą 20 września 1992 r. Święcenia kapłańskie przyjął 10 września 1994 r.

Był kolejno gwardianem klasztoru w Narbonne (1994-2018), proboszczem parafii św. Bonawentury w Narbonne (1994-2007), kustoszem prowincjalnym kustodii św. Bonawentury we

Francji i Belgii (2006-2018), proboszczem-moderatorem zespołu duszpasterskiego Sainte-Croix en Narbonnais i członkiem rady kapłańskiej diecezji Carcassonne i Narbonne (2007-2018), wikariuszem biskupim dla Narbonnais-Corbieres, delegatem ds. nowych ruchów duchowości i dialogu międzyreligijnego (2012-2018). Od 2018 r. był gwardianem klasztoru św. Maksymiliana Kolbego w Lourdes.



13 czerwca 2021 r. przyjął sakrę biskupią w katedrze NMP Wniebowziętej w Ajaccio. Za: www.ofmconv.net

O. LUIS DRI OFM Cap

Ostatnim na ogłoszonej przez papieża Franciszka w niedzielę liście nowych kardynałów jest 96-letni ojciec Luis Dri, kapucyn, który od lat spowiada w sanktuarium Matki Bożej Pompejańskiej w Buenos Aires. Wieczorem zwykł prosić o przebaczenie przed tabernakulum za swoje liczne rozgrzeszenia, mówiąc: „To Ty dałaś mi zły przykład!”.

„Jest ostatni na liście, ale z pewnością nie na ostatnim miejscu w sercu Jorge Mario Bergoglio” – pisze Andrea Torielli o nowym purpuracie na portalu Vatican News. Ogłaszając listę nowych kardynałów, którzy otrzymają purpurowy biret na konsystorz 30 września, papież Franciszek zakończył ją, wymawiając nazwisko starszego franciszkańskiego zakonnika, który mieszka w dzwinkoszczelnym konfesjonale sanktuarium Matki Bożej z Pompei w Buenos Aires od czasu przejścia na emeryturę w 2007 roku. Jest nim brat Luis Pascual Dri, kapucyn, urodzony w Federacji, w prowincji Entre Ríos, w Argentynie, 17 kwietnia 1927 r., w rodzinie, w której wszystkie dzieci, z wyjątkiem jednego, poświęciły się Bogu w życiu zakonnym.

Franciszek mówił o nim kilkakrotnie. Po raz pierwszy 6 marca 2014 r., kiedy spotkał się z proboszczami w Rzymie. Powtórzył ten przykład kilka miesięcy później, 11 maja 2014 r. w homilii podczas Mszy św. z okazji rocznicy święceń kapłańskich. Zacytował go w książce-wywiadzie „Miłosierdzie to imię Boga”, a następnie przypomniał go ponownie w lutym 2016 r. w Bazylice św. Piotra podczas spotkania z kapucynami i ponownie oraz ze spowiednikami. W lutym 2017 r. papież podarował proboszczom Rzymu egzemplarz książki pt. „Nie lękajcie się przebaczać. Spowiednik Papieża” o Bożym miłosierdziu i spowiedniczej posłudze br. Luisa Dri OFM Ca, autorstwa Andrea Torielliego i Alvera Metall. Mówiąc o spowiedzi i przyjmowaniu penitentów w konfesjonale, papież Bergoglio zawsze myśli o nim.

„Pamiętam wielkiego spowiednika, ojca kapucyna, który pełnił swoją posługę w sanktuarium Matki Bożej Pompejańskiej w Buenos Aires. Pewnego razu przyszedł się ze mną spotkać,

chciał porozmawiać. Powiedział do mnie: „Proszę cię o pomoc, zawsze mam tak wielu ludzi przed konfesjonalem, wszelkiego rodzaju ludzi, pokornych i mniej pokornych, ale także wielu księży.... Dużo przebaczam i czasami nachodzą mnie skrupuły, że przebaczyłem za dużo” – wspomina kapucyna Franciszek w książce „Nie lękajcie się przebaczać”.

Nawiązując do książki Torielli pisze: „Rozmawialiśmy o miłosierdziu, a ja zapytałem go, co robi, gdy czuje te skrupuły. Odpowiedział mi tak: „Idę do naszej małej kaplicy, przed tabernakulum i mówię do Jezusa: Panie, przebacz mi, bo przebaczyłem za dużo. Ale to Ty dałaś mi zły przykład!”. Nigdy tego nie zapomnę. Kiedy kapłan żyje miłosierdziem dla siebie w ten sposób, może dać je innym.



Siedem lat temu poszliśmy go szukać w sanktuarium poświęconym Matce Bożej Pompejańskiej w Buenos Aires. Było bardzo mało ludzi, a popołudnie było raczej parne. Tylko jeden konfesjonał był otwarty, zakonnik w kapucyńskim habicie czekał w środku, wśród białych dzwinkoszczelnych paneli podobnych do tych ze starego studia radiowego. To był on. Powiedział nam, dlaczego papież tak często go cytuje. „Ja, biorąc wszystko pod uwagę, jestem, nie powiem skrupulatny, ale powiedzmy trochę zajęty spowiedziami. Kiedy był kardynałem tutaj, w Buenos Aires, miałem do niego duże zaufanie, chodziłem do niego i rozmawiałem z nim, a pewnego razu zwierzyłem mu się z tego wszystkiego. Powiedział mi: „Wybacz, wybacz, musisz wybaczyć”. A ja powiedziałem: tak, wybaczam, ale potem zostałem z pewnym niepokojem i dlatego później poszedłem do Jezusa i powiedziałem mu, że to on mnie nauczył, że dał mi zły przykład, ponieważ wszystko wybaczyłem, nigdy nikogo nie odrzucił. Widać, że te słowa uderzyły Bergoglio, utkwiły mu w pamięci. Wie, że dużo się spowiadam, przez wiele godzin, rano i wieczorem. I niejednokrotnie radził niektórym księżom, aby z powodu jakiegoś problemu przyszli do mnie i porozmawiali ze mną, a ja ich posłuchałem i teraz jesteśmy wielkimi przyjaciółmi, a niektórzy z nich często przychodzą, rozmawiamy i bardzo dobrze się dogadują duchowo, duszpastersko. Muszę bardzo podziękować Papieżowi za zaufanie, jakim mnie obdarzył, ponieważ nie zasługuję na nie. Nie jestem osobą, księdzem, zakonnikiem, który ukończył studia, nie mam doktoratu, nie mam nic. Ale życie wiele mnie nauczyło, życie mnie nazaczyło, a ponieważ urodziłem się bardzo biedny, czuję, że zawsze muszę mieć słowo miłosierdzia, pomocy, bliskości dla każdego, kto tu przychodzi. Nikt nie powinien odchodzić z poczuciem, że nie został zrozumiany, wzgardzony lub odrzucony. Zakonnik, który spędza każdy poranek i każde popołudnie w konfesjonale, trwając „aż do wypalenia świec”, nie miał szczególnych rad dla swoich „kolegów” spowiedników: „To, co mówi papież. Nie mogę powiedzieć nic innego, bo to czuję, bo tym żyję. Miłosierdzie, zrozumienie, koncentracja całego swojego życia na słuchaniu, aby zrozu-

mieć, aby móc wejść w skórę drugiej osoby, aby zrozumieć, co się dzieje. Nie możemy być, zaczynając od siebie, urzędnikami, którzy po prostu coś robią: „Tak, dałem mu rozgrzeszenie”. „Tak, nie, i to wszystko”. Wręcz przeciwnie. Myślę, że musimy mieć pewną bliskość, szczególną życzliwość, ponieważ czasami są ludzie, którzy nie bardzo wiedzą, czym jest spowiedź. „Nie bój się, nie martw się”. Spowiedź... jedyne, czego potrzeba, to pragnienie bycia lepszym, nic więcej. Nie musisz myśleć z kim, ile razy, czy to, czy tamto. Nie musisz myśleć z kim, ile razy, czy to, czy tamto. Wszystkie te rzeczy nie pomagają. Wydaje mi się, że odpychają ludzi. A ja muszę sprawić, by ludzie zbliżyli się do Boga, do Jezusa”.

Natomiast penitentem zakonnik, który teraz będzie odziany w purpurę, zawsze dawał taką radę: „Nie bójcie się. Zawsze pokazuję ten obraz, ten obraz przedstawiający uścisk Ojca z synem marnotrawnym. Ponieważ pytają mnie: „Ale czy Bóg mi

wybaczy?”. Ale Bóg cię obejmuje, Bóg cię kocha, Bóg idzie z tobą, Bóg przyszedł, aby przebaczyć, a nie karcić, przyszedł, aby być z nami, opuścił niebo, aby być z nami. Jak więc możemy się bać! Wydaje mi się to niemal absurdem, niewiedzą, błędnym wyobrażeniem o naszym Ojcu Bogu”.

Ojciec Dri przywołuje postać ojca Leopoldo Mandica, który miał takie samo podejście do ludzi w konfesjonale. „Tak, tak, znam go bardzo dobrze; czytałem jego życie i wiele się od niego nauczyłem” – wyznał argentyński zakonnik. „Uczyłem się także od o. Pio: byłem z nim w 1960 roku. I to wszystko wiele mnie nauczyło. Byłem z Ojcem Pio, chodziłem z nim do spowiedzi, byłem w tym samym klasztorze w 1960 roku. Leopold i św. o. Pio nauczyli mnie tak wiele, tak wiele pięknych rzeczy o miłosierdziu, miłości, pokoju, spokoju, bliskości. Choć Ojciec Pio był tak silny, tak energiczny, kiedy musiał słuchać i przebaczać, był Jezusowy”.

Za: KAI

Wiadomości krajowe

32. PIELGRZYMKA RODZINY RADIA MARYJA



By budować nową rzeczywistość, która będzie jednoznacznym protestem przeciwko fali pogardy, kłamstwa, oszczerstw, nienawiści przenikającej przestrzeń publiczną zachęcał na Jasnej Górze abp Marek Jędraszewski. Metropolita krakowski przewodniczył Mszy św. z udziałem kilkudziesięciu tysięcy uczestników 32. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja. Dwudniowe spotkanie było czasem wdzięczności za dzieła Radia Maryja, formację religijną i patriotyczną rozgłośni, modlitwy za Kościół i Polskę. Pielgrzymka ta co roku jest jedną z

największych przybywających na Jasną Górę.

W homilii abp Jędraszewski przywołując dzisiejsze czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Rzymian, w którym apostoł nakreślił dwa style życia, dwa porządki ludzkiego istnienia, podkreślił, że „konsekwencje życia według ciała są jasne: Jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Ale jest też inny styl życia, prawdziwie człowieczy, kogoś, kto wie, że został stworzony na Boży obraz i podobieństwo”. Przypomniał, że różnice

między tymi dwoma stylami życia są zasadnicze i stanowią granicę podziału na świat chrześcijański i niechrześcijański, a niekiedy wręcz antychrześcijański.

– Społeczeństwo, w którym Bóg jest nieobecny, społeczeństwo, które Go nie zna i traktuje jakby nie istniał jest społeczeństwem, które traci rozsądek. Śmierć Boga w społeczeństwie oznacza także koniec jego wolności, ponieważ umiera Sens pokazujący nam kierunek, znika kryterium, które uczy nas odróżniania

dobra i zła – przekonywał metropolita krakowski

– Patrząc na to, co się dzieje w świecie zachodnim i także na to, co niektórzy z wewnątrz i z zewnątrz chcą wprowadzić do naszej Ojczyzny, widzimy wyraźnie, jak wielkie siły są tych, którzy za wszelką cenę pragną żyć według ciała i ten styl życia zaszczepiać innym, wprowadzić w spiralę demoralizacji, nienawiści i kłamstwa – oceniał kaznodzieja i podkreślał, że wobec tych wyzwań trzeba „być w Chrystusie, trwać przy Jego Ewangelii”. – To jest moc, którą daje nam Chrystus od swego Ojca. To jest moc, która sprawia, że mędrcy tego świata w konfrontacji z Ewangelią muszą w pewnym momencie zamilknąć – powiedział.

Abp Jędraszewski zachęcał, że mimo iż dzisiaj próbuje się ludzi wierzących w Chrystusa nie tylko ośmieszać i szydzić z nich, głosi się przemoc w postaci hasła o konieczności „opiłowania katolików”, to nie należy się bać tzw. mędrców tego świata, ich pychy i pogardy.

– Trwajmy przy prawdzie Chrystusowej. Budujmy nową rzeczywistość, która będzie jednoznacznym protestem przeciwko tej fali pogardy, kłamstwa, oszczerstw, nienawiści. Fali, która tak bardzo obecnie przenika przestrzeń publiczną – apelował hierarcha i za św. Pawłem powtórzył: nie daj się zwyciężyć złu, lecz zło dobrem zwyciężaj.

W pielgrzymce udział wzięli przedstawiciele rządu, parlamentarzyści z wicepremierem i prezesem Prawa i Sprawie-

dlivości Jarosławem Kaczyńskim. Przed Mszą św. delegacja złożyła kwiaty przed Epitafium Smoleńskim.

List Prezydenta Andrzeja Dudy odczytała przed Mszą św. RP szef Kancelarii, Grażyna Ignaczak-Bandyk. Prezydent podziękował Rodzinie Radia Maryja za ich „dzieło jedności, szczególnie cenne w dobie konfliktów i podziałów”. Wskazał na lipcowe pielgrzymki osób skupionych wokół dzieła toruńskiej rozgłośni jako przekaz „o sile wspólnoty, wbrew twierdzeniom, że jednocząca moc Ewangelii wyczerpuje się. Ona nadal trwa i działa także w realiach współczesnych”.

– Hasło tegorocznej pielgrzymki „Wierzę w święty Kościół” przemawia w sposób wyjątkowy teraz gdy nasilają się ataki na najwyższe autorytety chrześcijańskie, a pamięć o naszym rodaku, papieżu Janie Pawle II bywa cynicznie fałszowana – napisał dalej prezydent i podkreślił, że „Kościół to także wspólnota i ten jego wymiar nabiera dziś szczególnego znaczenia, zwłaszcza w kontekście wojny trwającej za wschodnią granicą”. – Jako Polacy pokazaliśmy siłę naszego narodu, zjednoczonego współczuciem i altruizmem. Dlatego wierzymy we wspólnotę, bo widzieliśmy ją w każdym zakątku naszego kraju, Życzę wszystkim państwu, życzę każdemu z nas – Polakom i naszej ojczyźnie, mocnej wiary i wzajemnej ufności, byśmy razem mogli budować bezpieczną, pomyślną przyszłość dla obecnych i następnych pokoleń, służąc wiernie tradycji i suwerennej Rzeczypospolitej – napisał Andrzej Duda.

Jarosław Kaczyński podkreślał, że Rodzina Radia Maryja odgrywa w życiu społecznym w Polsce ważną rolę. – Te spotkania na Jasnej Górze to zjawisko o ogromnym znaczeniu dla naszej przyszłości, dla przyszłości naszej wspólnoty, bo odwołuje się do tego, co jest najbardziej fundamentalne – do wiary, wiary w Boga – powiedział w słowie przed Mszą św. Jarosław Kaczyński.

We Mszy św. stanowiącej główny punkt dorocznej pielgrzymki Rodziny Radia Maryja udział wzięło kilkadziesiąt tysięcy osób. – Tu niezmiennie przychodzimy posłuchać, jak bije serce Polski w sercu Matki. Chcemy dać świadectwo też poprzez nasze pielgrzymowanie, że jako Rodzina Radia Maryja jesteśmy żywą częścią Kościoła – powiedział o. Jan Król, jeden z redemptorystów stojących u początku tego dzieła.

Grażyna Słopecka-Borejko, kardiolog z Wrocławia przyjechała na pielgrzymkę, aby służyć innym. Jako wykładowca akademicki podkreśla, że do Rodziny Radia Maryja należy wielu polskich ludzi nauki. Przyjechała z koleżanką Krystyną Wietecką, również lekarką.

Barbara i Krzysztof Rzewniccy są Radzymi, jak zauważają wspólnota Radia Maryja i pielgrzymki pomagają im pielęgnować wiarę, dziedzictwo przodków, którzy uczyli, że „bez Boga ani do proga”.

Pielgrzymi modlili się o pokój dla Polski, dla Ukrainy i świata, o jedność, zgodę w narodzie. Za: www.jasnagora.com

ABP GALBAS SAC W KOKOTKU: ŻYCIE NIE MUSI BYĆ NADZWYCZAJNE, ŻEBY BYŁO WIELKIE

Życie nie musi być nadzwyczajne, żeby było wielkie – powiedział abp Galbas w homilii podczas Mszy sprawowanej na zakończeniu Festiwalu Życia w Kokotku.

Nawiązując do fragmentu Ewangelii XIV Niedzieli Zwykłej w ciągu roku metropolita katowicki stwierdził, że pomimo tak wielu obrazów Chrystusa – także w sztuce – „nie wiemy jak On naprawdę wyglądał”. Dodał jednak, że „sfotografował się On dla nas niejako od wewnątrz”. – Mówi: jestem cichy i pokorne serce. I jeśli chcemy Go naśladować, to właśnie w tym. Uczynić serca nasze, według Serca Twego, mówimy w Litani – wyjaśnił.

W kontekście tych słów wskazał na konieczność właściwego rozumienia pokory jako „zgody na siebie, a jednocześnie zgody na innych i zgody na Boga”. Tłumaczył, że pokora to przede wszystkim „przyjęcie prawdy, że jestem kimś”. – Kimś jedynym (...), z moją historią, niepowtarzalną jak linie papilarne na moim palcu, z moim sercem, które bije w moim rytmie, kimś bez kogo świat byłby uboższy – tłumaczył abp Galbas. Zwrócił

uwagę, że „pokora to zgoda także na to, że nie jestem doskonały, że mam swoje wady, swoje ułomności, ograniczenia, biedy, mam wiele materiału do pracy nad sobą (przede wszystkim nad sobą, nie nad innymi), mam grzechy, które popełniam, choć ich nie chcę, z którymi się zmagam, z którymi walczę i które oddaję Chrystusowi”.

Przestrzegł przed egoizmem i zobojętnieniem względem innych. – Nie jestem jedynym człowiekiem na ziemi, jedynym ludzkim istnieniem”. – Inni niż ja, ze swoimi liniami papilarnymi, swoją historią i swoim w ich rytmie bijącym sercem, którzy, jak ja, mają prawo do życia – mówił abp Galbas.

Mówiąc zaś o pokorze jako zgodzie na Boga zaznaczył, że trzeba uznać, „że nie jestem bogiem”. – Jakby zbadać źródło wszystkich krzywd, które sobie nawzajem robimy, to czy nie jest ono właśnie tu? W tym, że chcę być bogiem. Ten, który nie potrafił przyjąć, że nie jest jak Bóg, szepce mi do ucha jak wtedy w raju: będziesz jak Bóg, a ilekroć mu wierzę i ilekroć za tym idę, pomnażam ilość ludzkich nieszczęść na ziemi – mówił abp Galbas.

W swej homilii hierarcha postawił pytanie: „jak się uczyć takiej postawy”? W odpowiedzi wskazał na słowa Jezusa „uczcie się ode Mnie” – z Ewangelii dnia. – Niczego się nie nauczę z

Chrystusa, ani od Chrystusa, gdy nie będę Go znał, a nie będę Go znał, nie znając Słowa Bożego. Dobrze jest często czytać zwłaszcza opis Męki Pana, która jest szczególnym objawieniem cichości, cierpliwości i pokory Boga – zachęcał uczestników Festiwalu Życia metropolita katowicki.



Znaczył, że szkołą pokory są m.in. sakramenty pokuty i pojednania oraz Eucharystia. – Pokorni ludzie spowiadają się

często i dobrze, bo wiedzą jak to im pomaga, jak ich leczy”. – Pyszni spowiadają się rzadko, albo wcale – dodał.

– „Szkolą pokory jest Eucharystia, którą celebруем podczas liturgii i którą adorujemy, poza Mszą św.” – mówił. – Szkołą pokory jest każda chwila, kiedy się przed kimś schylę, zrobię coś co mu pomoże, kosztem siebie. Coś mu dam, coś poświęcę, coś ofiaruję. Najlepiej w taki sposób, że nikt poza tą osobą tego nie zauważy, o tym się nie dowie. Pyszni są wyprostowani. Przed nimi trzeba się schylić, im służyć. Pokorni umieją się schylać. I robią to – wyjaśniał abp Galbas.

Podkreślił, że „szkołą pokory jest także relacja do dnia codziennego”. – Zgodzić się na to, że dzień nie musi być nadzwyczajny, żeby był wielki. Że życie nie musi być nadzwyczajne, żeby było wielkie. Przeciwnie: w zwykłości jest też wielkość – zauważył. Zwrócił uwagę, że być może innych ludzi nie interesują detale z mojego życia, ale „dla mnie to jest ważne, bo to jest moje życie – moje małe, wielkie życie”. – Także na tym polega pokora, żeby je polubić. To swoje małe, wielkie życie – spuentował abp Galbas.

Msza św. pod przewodnictwem abp. Adriana Galbasa była ostatnim punktem kończącym tegoroczny Festiwal Życia w Kokotku.
Za: [KAI](#)

PRZEWRÓT LIPCOWY U ZMARTYCHWSTAŃCÓW

Przewrót lipcowy. Tak humorystycznie nazwał obecną sytuację ks. Mariusz Mazur CR, który od 04 lipca oficjalnie przejął władzę w polskiej prowincji. Dlaczego? Co się stało z poprzednim prowincjałem?

Podczas trwających do 6 lipca w Rzymie, obrad kapitulnych, ks. prowincjał Krzysztof Swół CR z naszej prowincji został wybrany na radnego generalnego. Przyjmując wybór, zgodnie z na-

szym prawem zakonnym, przestał być oficjalnie przełożonym naszej prowincji.



Jego obowiązki przejął dotychczasowy wikariusz prowincjalny ks. Mariusz Mazur CR. Który zgodnie z dekretem o. generała Evandro Rosa CR z dnia 04 lipca został zatwierdzony, przez kurię generalną, jako wyższy przełożony polskiej prowincji.

Funkcję prowincjała będzie wykonywał do 30 maja 2024 roku. Wyznaczona data w dekrecie ojca generała, to dzień, w którym ksiądz Krzysztof Swół w trybie normalnym miał zakończyć swoją posługę.

Otoczmy nowego księdza prowincjała swoją modlitwą.

Za: www.zmartwychwstancy.pl

ZAKOŃCZYŁ SIĘ WIELKI ODPUST W TUCHOWIE

W dniach od 1 do 9 lipca 2023 r. w Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie trwał Wielki Odpust, przeżywany pod hasłem: „Wierząc w Chrystusa – Kochajmy Kościół”, nawiązującym do hasła roku duszpasterskiego w Polsce. Przez ponad tydzień wierni nawiedzali sanktuarium, aby pokłonić się Matce Bożej przed Jej Cudownym Wizerunkiem. W tegoroczny odpust wpisały się dwie rocznice ważne dla diecezji tarnowskiej i Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela: 130 lat przybycia redemptorystów do Tuchowa oraz 90. rocznica śmierci abpa Leona Wałęgi – koronatora Cudownego Obrazu Matki Bożej Tuchowskiej, który tu zawierzył Matce sprawę powołań całej diecezji i tutaj też został pochowany.

Najbardziej uroczystym dniem tegorocznego odpustu była niedziela, 2 lipca; ten dzień jest właściwą datą święta Matki Bożej Tuchowskiej.



Wtedy to, w czasie sumy odpustowej, której przewodniczył bp Andrzej Jeż, ordynariusz diecezji tarnowskiej, pobłogosławione zostały nowe główne drzwi do bazyliki, z wyrzeźbionymi na niej scenami z historii sanktuarium, gabloty z wotami dziękczynnymi – świadectwo cudów wyproszonych za wstawiennictwem

Pani Tuchowskiej, a także pamiątkowe ryngrafy upamiętniające wspomniane okrągle rocznice.

Nie zabrakło słów podziękowań dla ustępującego proboszcza – o. Bogusława Augustowskiego CSsR, a „pałeczkę” w sprawowaniu pieczy nad Wielkim Odpustem przejął nowy kustosz i proboszcz tuchowskiej parafii – o. Grzegorz Gut CSsR. Ważnym wydarzeniem było także pożegnanie Wyższego Seminarium Duchownego Redemptorystów, które od września będzie miało swoją siedzibę w Krakowie. Pożegnanie to odbyło się w ramach jednego z tradycyjnych Wieczorów Maryjnych – koncertów i innych artystycznych pokazów, odbywających się na zakończenie każdego dnia odpustowego. Cieszyły się one niezmiennym zainteresowaniem wiernych. W tym roku w ramach „wieczorków” odbywały się koncerty chórów, schol i orkiestr dętych, na czele z Sanktuarijną Orkiestrą Dętą oraz Sanktuarijnym Chórem Mieszanym z Tuchowa, obchodzącym w tym roku 80-lecie swego istnienia. Szczególnego charakteru nabrał wieczór w czwartek 6 lipca, kiedy to miało miejsce czuwanie młodzieżowe.

Wielkimi wydarzeniami były także: przybycie w niedzielę 2 lipca I Sądeckiej Pieszej Pielgrzymki do Tuchowa, która szła z Piątkowej k. Nowego Sącza. Szli 2 dni, a za cel obrali sobie prośbę do Boga przez orędownictwo Tuchowskiej Pani o nowe i święte powołania. Wzięło w niej udział ponad 300 osób. Kolejną wyróżniającą się grupą była Toruńska Pielgrzymka Rowerowa na

Jasną Górę i do Tuchowa. Grupa 51 osób z toruńskiej parafii redemptorystów po raz trzeci udała się rowerami do Częstochowy, zaś 16 osób spośród nich zdecydowało się po raz pierwszy pojechać jeszcze do Tuchowa. Przebyli oni ponad 600 km.

Do tronu Tuchowskiej Matki przybyły liczne pielgrzymki piesze, rowerowe i autokarowe. W sumie zorganizowanych grup było 129, a brało w nich udział około 5 tysięcy wiernych. To jednak tylko kropla w morzu wszystkich pielgrzymów niezorganizowanych, których tłumy przybywały na Lipowe Wzgórze do swej Matki. Przez cały czas odpustu odprawiane były Eucharystie na dziedzińcu sanktuarijnym, a wiele z nich dedykowanych było konkretnym grupom, np. leśnikom, chorym i niepełnosprawnym, Służbie Zdrowia, dzieciom, pracownikom oświaty czy kierowcom. Łącznie rozdano około 44 tysięcy Komunii Świętych, co jest większą liczbą niż w poprzednim roku. W sprawowaniu sakramentów w czasie całego odpustu wzięło udział około 400 księży i ojców zakonnych, a liczne nabożeństwa prowadzone były także przez siostry zakonne z różnych zgromadzeń.

Tego, co najważniejsze, zwykle nie widać, gdyż dokonało się to w ciszy ludzkich serc; to niezliczone spowiedzi święte, prośby zanoszone do Boga przez matczyne dłonie Pani Tuchowskiej oraz dziękczynienia za łaski otrzymane za Jej wstawieniem. *br. Jakub Stanisław CSsR* Za: www.redemptor.pl

ROZPOCZĘŁA SIĘ

34. MIĘDZYNARODOWA PARAFIADA

W niedzielę, 9 lipca, znowu zapłonął Parafiadowy znicz, a to oznacza, że rozpoczęła się 34. Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży w Warszawie. Jest nas ponad 700 osób z Liwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Niemiec i z Polski – 46 reprezentacji, w tym 19 zagranicznych i 27 krajowych, którzy reprezentują swoje szkoły, parafie, kluby sportowe, towarzystwa i organizacje polonijne. Miasteczko Parafiadowe powstało na kampusie SGGW w Warszawie, ale z inauguracją po kilka latów wróciliśmy do Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na warszawskich Siekierkach. Eucharystii przewodniczył bp Radosław Orchowicz, biskup pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej, który na jej zakończenie przekazał pozdrowienia do abpa Wojciecha Polaka, Prymasa Polski. Mszę Świętą koncelebrował o. Prowincjał Mateusz Pindel-ski, przełożony pijarów.

W homilii bp Radosław Orchowicz, biskup pomocniczy gnieźnieński, zauważył, że rozpoczynając Parafiadę liczymy na zwycięstwo, ale mogą zrodzić się pytania: „Czy naprawdę wszyscy zwyciężymy? Jak to możliwe, żeby wszyscy byli zwycięzcami? Przecież miejsce pierwsze jest tylko jedno. Przecież ilość miejsc na podium jest ograniczona. Możemy się spodziewać odpowiedzi na

nasze pytania pod warunkiem, że zawierzmy i wsłuchamy się w +Twój głos+, Panie!” – odpowiadał.



I kontynuował, zwracając się do parafiadowców: „Do osiągnięcia tego zwycięstwa, do przekroczenia tej mety potrzebne jest wprowadzenie treningu i stosowanie się do reguł, które podpowiada Odwieczny Zwycięzca: zjednoczenie z Bogiem i zawierzenie, że nie tylko siła ciała, ale równie ważna jest moc ducha, że droga do zwycięstwa prowadzi przez pokorę i łagodność, że powinniśmy się poddać natchnieniom Ducha Świętego, a nie namiętnościom”.

„Każdy sportowiec, który chce osiągnąć dobry wynik, zwyciężyć musi być systematyczny i wytrwały w treningach. Nie może się załamywać trudami, niedogodnościami czy pierwszymi niepowodzeniami, ale konsekwentnie zmierzać do celu. Tak samo i my w naszej drodze do świętości musimy być wytrwali w naszych staraniach, nie zrażać się przeciwnościami, upadkami i ciągle odkrywać, że nie jesteśmy pozostawieni sami sobie, ale Pan Jezus jest z nami, nieu-

stannie nas pokrzepia i prowadzi” – mówił bp Orchowicz.

Bp Orchowicz zwrócił również uwagę, że „odkrywaniu tej prawdy, pomocą w pójściu tą drogą, jest też Parafiada i to, co się na nią składa: dyscyplina i ćwiczenie ciała, rozwój umysłu i praktyka żywej wiary. Zwracał na to uwagę twórca Parafiady, śp. o. Józef Joniec, nawiązując do myśli znanego pijara Stanisława Konarskiego: +Dokładajcie wszelkich starań, kształć serce cnotami, umysł naukami, a ciało ćwiczeniami+. Także motto Parafiady, które brzmi: +Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało+, wytyczają kurs dla nas na dziś i na jutro, byśmy stale podejmując trud zbliżali się do Jezusa i żyjąc z Nim w bliskiej zażyłości zwyciężali i radowali się”.

W czasie ceremonii otwarcia, przed zapaleniem Parafiadowego Znicza, w imieniu sportowców przysięgę złożył Jan Żaba z Bukowna, a w imieniu sędziów – p. Leszek Bałda, Sędzia Główny Parafiady. Formułę otwarcia, przy niemalym entuzjazmie parafiadowców wygłosił o. Tomasz Olczak, Prezes Stowarzyszenia Parafiada im. św. Józef Kalasancjusza, które jest głównym organizatorem imprezy.

Tegoroczną 34. Parafiadę honorowym patronatem Konferencji Episkopatu Polski objął abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący KEP. Patronatu udzielił również o. Mateusz Pindel-ski, Prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów.

Za: www.episkopat.pl

POCZĄTEK PAULIŃSKICH DNI MŁODYCH

3 razy „R”, czyli Razem z Bogiem i rówieśnikami, Rekolekcje i Rekreacja to Paulińskie Dni Młodych, które już w poniedziałek, 10 lipca, rozpoczęły się w Wągrowcu. Potrwać do 16 lipca. Ich hasłem jest zachęta „Wstań i idź”, a zadaniem zakosztowanie słowa Bożego metodą *Lectio Divina*. Organizatorzy i uczestnicy tego lipcowego spotkania młodych w duchu paulińskim przygotowywali się do niego poprzez modlitwę także na Jasnej Górze. Pomysł organizacji corocznych zjazdów młodzieży związanej szczególnie z paulińskim duszpasterstwem powstał podczas ich pielgrzymki na Jasną Górę w listopadzie 2009r. Pierwszy zjazd odbył się w lipcu 2010r. w Lesniowie.



Tym, co w tym roku, oprócz aury wakacyjnego spotkania, przyciąga młodych to moc i świeżość słowa Bożego. Wągrowiec to nie tylko miejsce, gdzie paulini mają swój klasztor, ale też miejsce urodzin jezuita, tłumacza Pisma Świętego na język polski ks. Jakuba Wujka. Biblia księdza Wujka pełniła w Polsce rolę

tłumaczenia kanonicznego przez przeszło 360 lat. Paulini również głoszenie słowa Bożego mają wpisane w zakonny charyzmat, stąd różne sposoby, by „siać Słowo, które daje życie”.

– Dla mnie głoszenie Ewangelii jest pierwszorzędnym zadaniem – podkreśla o. Marcin Ciechanowski, który prowadzi część rekolekcyjną. Zakonnik mówi o sobie: „Nie znam się na wielu rzeczach, bo gdybym się na nich znał, byłbym kiepskim kapłanem albo gorszym niż jestem. Mam się znać na Bogu i Jego słowie. I to mi wystarcza na tym świecie”. O. Ciechanowski jest egzorcystą arch. częstochowskiej, rekolekcjonistą, od lat prowadzi audycję na antenie radia Jasna Góra „Przez uszy do duszy”.

Zjazd ma formę biwaku namiotowego, łączącego trzy dni rekolekcji i trzy dni rekreacji. Przeżywane będą w duchu *Lectio Divina*, czyli bardzo osobistego czytania Pisma Świętego, w którym chodzi o odczytanie tego, co Bóg mówi indywidualnie do każdego człowieka. – To jest to, czym nasz zakon pauliński żyje na co dzień: kontemplacji słowa Bożego przez cały dzień, przeżywania go w myślach, w sercu, modlenia się tym słowem, rozważania go i odnoszenia do swojego życia, a także dziękowania za to słowo – powiedział o. Adam Kacała, jeden z organizatorów. Zakonnik dodał także, że podczas Paulińskich Dni Młodych uczestnicy modlą się i zarazem uczą modlitwy. – Wielką radością są dla nas późniejsze świadectwa młodych, którzy opowiadają, że doświadczenie z PDM-u próbują w swoje życie na co dzień wprowadzać i przekonują też innych, że życie słowem Bożym jest możliwe pomimo codziennych trudności związanych ze szkołą, studiami czy pracą – mówił też o. Kacała.

Organizatorzy i wielu uczestników PDM-u już pod koniec kwietnia spotkało się na Jasnej Górze, by Matce Bożej powierzyć przygotowania do lipcowego wydarzenia i niejako „pod Jej okiem” zawiązać wspólnotę. Za: www.jasnagora.com

ZAKOŃCZYŁO SIĘ 36. SALETYŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH



W dniach 3-6 lipca odbyły się 36. Saletyńskie Spotkania Młodych pod hasłem „Wstań i idź”. Do Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dębowcu przyjechało ponad 400 osób z całej Polski. Był to czas modlitwy, katechezy, wartości-

wych rozmów i spotkań z ciekawymi ludźmi, którzy dzielili się z uczestnikami świadectwem życia. Na saletyńskim festiwalu młodych nie zabrakło też koncertów i dobrej wspólnej zabawy. Zaproszeni do Dębowca goście zachęcali

uczestników do wyruszenia w drogę, do spełniania swoich marzeń, do odkrywania powołania i szukania obecności Boga w swoim życiu. O ludzkich kłopotach z podejmowaniem decyzji mówił dr Roman Solecki, certyfikowany logoterapeuta.

peuta, psychoterapeuta uzależnień, pedagog i mediator. Zuzanna i Michał Bukowscy wygłosili konferencje dla chłopców i dziewczyn o wyborach związanych z życiem małżeńskim i rodzinnym. Dk. Dominik Dubiel SJ, teolog i muzyk, powiedział o rozeznawaniu, nie tylko powołania. Ks. Grzegorz Szczygieł MS, proboszcz parafii saletyńskiej w Krakowie, przygotował młodzież do sakramentu spowiedzi.

W poniedziałkowy oraz środowy wieczór odbyły się koncerty. Zagrały zespoły Niema GOtu ora Muode Koty. We wtorek uczestnicy przeżyli uwielbienie, które muzycznie przygotował zespół Saletyńskich Spotkań Młodych.

Organizatorzy poinformowali o przygotowaniach do pierwszych Zimowych Saletyńskich Spotkań Młodych, które

odbędą się w dniach 23-24.02.2024 w domu rekolekcyjnym Tabor w Rzeszowie.

Data kolejnych 37. Saletyńskich Spotkań Młodych w Dębowcu została wyznaczona na termin 1-4 lipca 2024 roku.

Ks. Piotr Grudzień MS

Refleksja tygodnia

MIŁOSIĘRDZIE JEGO Z POKOLENIA NA POKOLENIE

I część refleksji ks. Kazimierza Wójtowicza CR z okazji III Dnia Dziadków

Miłosierdzie to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie.
(Papież Franciszek)

W niedzielę 23 lipca 2023 obchodzimy po raz trzeci Świątów Dzień Dziadków i Osób Starszych. Jak pamiętamy, ustanowił go Papież Franciszek na czwartą niedzielę lipca (w bliskości wspomnienia świętych Anny i Joachima, dziadków Jezusa); podkreślił wówczas, że ta grupa ludzi "wyśpiewuje chwałę Bogu i strzeże korzeni narodów". Ale gwoli ścisłości, trzeba też przypomnieć, że już w 1999 roku św. Jan Paweł II, "sam posunięty w latach" (miał 79 lat), dostrzegł doświadczenia starszych i skierował do nich obszerny i sympatyczny *List do osób w podeszłym wieku*, w którym pisał m.in.: "Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego" (10). To był strzał w dziesiątkę: Kościół – choć z lekkim opóźnieniem – roztoczył nad seniorami parasol modlitewno-teologiczny, ustanawiając ku ich pamięci świąteczny przystanek, specjalny dzień. Wypomniałem opóźnienie, bo wiele państw (w tym również Polska, która od 1964/1978 roku świętuje 21/22 stycznia Dzień Babci i Dziadka) o wiele wcześniej uhonorowało babcię i dziadków takim właśnie okolicznościowym dniem.

Jako temat tegorocznego *Dnia* Ojciec święty wybrał słowa z *Magnificat*: „Miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie” (Łk 1, 50). Ponieważ rodziny zakonne z natury rzeczy posiadają na stanie wiele pokoleń, więcej: każdy Instytut jest rodziną wszystkich pokoleń, w której każdy powinien czuć się „u siebie”, to siłą rzeczy znajduje się wśród nich także **pokolenie osób starszych**, które również jest "beneficjentem" tej niedzielnej honoracji. Dlatego proponuję teraz pochylić się nad powyższym hasłem w kontekście życia konsekrowanego.

Zostawmy na boku (egzegetom) problem faktycznego autorstwa hymnu uwielbienia. W każdym razie od zawsze ten tekst Łukaszczy (Łk 1,46-55) kojarzony był z imieniem Maryi, a w Liturgii Godzin stanowi on część stałą i "ozdobnik" Nieszporów. Tymi słowami **Najświętsza Maryja Panna** dziękuje za "wielkie rzeczy", jakie stały się jej udziałem. Akurat ten hasłowy wiersz pełni funkcję łącznika osobistego doświadczenia Maryi i „bojących się Boga” z dobrodziejstwami, jakich Bóg nie przestanie na wieki dawać wszystkim ludziom.

Warto też pamiętać, że nasze senioralne hasło koresponduje z tematem Świątów Dni Młodzieży, które niebawem, bo w dniach od 1 do 6 sierpnia b.r. odbędą się w Lizbonie. Temat młodzieżowy brzmi: "Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem" (Łk 1, 39).

Jakie zatem prawdy skrywają powyższe cztery tytułowe słowa, które patronują tej czwartej lipcowej niedzielę? Co chcą nam przypomnieć? Na co zwrócić uwagę? Do czego zachęcić? W czym pomóc? Na te pytania będziemy myśzkować za odpowiedziami.

1. „Z pokolenia na pokolenie”, czyli przemija postać tego świata

Zacznę od końca. To określenie "z pokolenia na pokolenie" oznacza po prostu **wymianę** pokoleń. Obrazowo mówiąc: jedno pokolenie odchodzi, drugie przychodzi. Z tym, że nie do końca i nie na raz odchodzi, ale raczej stopniowo; podobnie zresztą jest z tym pokoleniem, które przychodzi i musi się wdzierać na miejsce, które przecież zajmuje jeszcze pokolenie poprzednie. W ten sposób mamy pokolenie "schyłkowe" i pokolenie "wstępujące". Przy czym nie da się wyznaczyć dokładnej granicy czasowej między jednym a drugim pokoleniem.

Ten proces wymiany pokoleń łączy się ze **stopniowym dośięciem** do wszystkich dziedzin życia społecznego, politycznego, gospodarczego, kulturalnego i religijnego. Ta wymiana pokoleniowa nie dzieje się więc tak gładko, jak na przykład wymiana roczników w szkole. Jeżeli pokolenie socjologiczno-literackie trwa umownie 20-25 lat, to w ciągu wieku przewijają się cztery pokolenia. To właśnie z pokolenia na pokolenie przechodzi odpowiedzialność za całokształt życia w danej społeczności i na całym świecie. I z pokolenia na pokolenie kieruje się też oko miłosiernej Opatrzności Bożej.

Druga część powyższego śródtytułu jest słynnym cytatem z 1 Kor 7,31, gdzie Paweł pisze do chrześcijan w Koryncie, że "czas jest krótki", a skoro tak, to cała doczesność (instytucje, stan posiadania, natura) nie ma większego znaczenia, bowiem "**przemija postać/charakter tego świata**"¹ i liczy się tylko to, co zostaje na zawsze. Soborowa *Konstytucja duszpasterska o Kościele* z 1965 r. dopowiada: "Nie znamy czasu, kiedy ma zakończyć się ziemia i ludzkość, ani nie wiemy, w jaki sposób wszechświat ma zostać zmieniony. Przemija wprawdzie postać

¹ To Pawłowe *adagium* Hanna Malewska (1911-1983) wzięła za tytuł powieści historycznej: "Przemija postać świata" (1954)

tego świata, zniekształcona grzechem, ale (przez Boże Objawienie) pouczeni jesteśmy, że Bóg gotuje nowe mieszkanie i nową ziemię, gdzie mieszka sprawiedliwość, a szczęśliwość zaspokoi i przewyższy wszelkie pragnienia pokoju, jakie żywią serca ludzkie².

Tak więc "**dzwon przemijania**", który bije w tych słowach, przypomina nam, że jesteśmy śmiertelni, czyli znajdujemy się w jednokierunkowej drodze do śmierci, "że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie"³. W takiej opcji śmierć jest do/wy/pełnieniem życia, drugą częścią klamry spinającej czas życia (pierwsza to data narodzin!), a wszystko, co się wtedy dzieje (zjawiska i procesy, wydarzenia i fakty, nasze *być* i *mieć*) posiada znamiona tymczasowości, nietrwałości, doczesności, czyli istnieje tylko w czasie i do czasu. I zasadniczo czas jest tą wartością, która sygnalizuje przemijanie, bo sam czas przemija bezpowrotnie.

Dzwon przemijania bije oczywiście również w naszych klasztorach i domach zakonnych. W niektórych słychać go bardzo wyraźnie, i to godzina po godzinie. Jakie zatem echo w naszych sercach i umysłach wywołują te **czyste brzmienia**?



1.1 Przemijają nasze lata i siły

Każdy z nas posiadając metrykę określającą moment startu do bytowania na ziemi, czuje, że ziemskie bytowanie posuwa się jak nakręcony **miernik czasu** (od daty urodzenia) w kierunku zera. I ten licznik biegnie nieubłaganie, a na starość nawet mocno przyspiesza. Pozostaje tylko czekać na ten alarmujący dzwonek, który obwieszcza pozycję serową. Opiewają tęsknie to zjawisko stare melodie: "Upływa szybko życie/ Jak potok płynie czas/ Za rok za dzień za chwilę/ Razem nie będzie nas".

To noblistka Wisława Szymborska trafnie zauważyła: "Nic dwa razy się nie zdarza/ i nie zdarzy. Z tej przyczyny/ zrodziliśmy się bez wprawy/ i pomrzemy bez rutyny". I tak całe nasze życie – dzieciństwo, młodość, dorosłość, starość – **przemija** w mgnieniu oka. Dopiero co byliśmy najmłodsi we wspólnocie, a już podeszliśmy w latach, co dosłownie może znaczyć, że czas podeszedł nam już do gardła i należymy dziś do grupy seniorów. Przecież nawet największych mocarzy i gigantów ducha opadają siły i stają się oni coraz słabsi, zmierzają ku końcowi drogi. A jednak na ogół staramy się, aby po nas nie było tego widać, bo mamy wpojone, że wiek (ilość lat) to tylko niewiele mówiące dwie cyferki, a dzieckiem (z jego radością, ufnością, kreatywnością i optymizmem) można – a nawet trzeba – być zawsze.

Już dziecko uczy się, że są **trzy** główne **czasy**: terażniejszy, przeszły i przyszły. Skoro tak, to czas musi być ruchem: prze-

chodzić (szybciej czy wolniej) z przeszłości w terażniejszość, a z terażniejszości w przyszłość; tak, jak dni: z wczoraj w dziś, z dziś w jutro. I tak się to kręci, dopóki nie osiągnie kresu, czyli wieczności, gdzie będzie – jak to się modlimy wstawienniczo – "wieczny odpoczynek", czyli bezruch wszystkiego.

Właśnie to **poczucie ruchu** pociąga za sobą doświadczenie przemijalności, zmienności i kruchości, bo to, co wczoraj było ciałem stałym, dzisiaj się rozsypało, a jutro będzie może ulotne. I tu umysł ludzki jest bezradny: wszystkich czasów nie ogarnie, bo jest tylko stworzeniem, a nie Stwórcą, który istnieje w wieczności, a stworzył dla nas i dla wszystkiego stworzenia czas. I jak tu pojąć, czym jest przeszłość, jeśli jej już nie ma, albo czym jest przyszłość, jeśli jej jeszcze nie ma? Z pomocą przychodzi tutaj św. Augustyn, który wyjaśnia: "przeszłość obecna jest w pamięci, terażniejszość w dostrzeganiu, a przyszłość w oczekiwaniu"⁴.

Jeśli porównamy okresy życia do **pół roku**, to w każdym czasie przy spojrzeniu na życie, widzi się co innego, co innego jest ważne, co innego cieszy, czego innego się oczekuje. Jeżeli w dzieciństwie i w młodości ważne jest, aby zdobyć solidne wykształcenie, formację i "wyjść na ludzi", to potem trzeba się starać, aby "być człowiekiem", chrześcijaninem, zakonnikiem, zmartwychwstańcem, prezbiterem, który używa rozumu, buduje na wierze, generuje miłość, jest nośnikiem nadziei i ogólnie pomnaża dobro na świecie.

Już zresztą **Kohelet**, starotestamentalny mędrzec, wyraził tę zmienność czasu bardzo plastycznie: *Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem1: Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów, (...) czas milczenia i czas mówienia, czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju.* (Koh 3,1-8). Autor biblijny spisując tę wyliczankę czasów, pragnął zapewne pomóc czytelnikowi w rozpoznaniu własnego miejsca w czasie i w znalezieniu odpowiednich środków działania. Przy czym nie wszystkie zjawiska i rzeczywistości są całkowicie zależne od człowieka (np. urodziny i śmierć, wojna i pokój).

Kościół od zawsze okazywał szacunek dla każdego wieku człowieka, ale szczególnie miał na oku **osoby starsze**. Wynika to z czwartego przykazania Bożego: „Czcij swego ojca i swoją matkę, abyś długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi”. To jedyne przykazanie, do którego dołączona jest obietnica błogosławieństwa. Znaczy to, że Bóg pragnie należytego szacunku dla godności i wartości osób starszych. Ostatnie dokumenty/adhortacje o poszczególnych stanach w Kościele podkreślają również rolę osób starszych. Przykładowo **Vita consecrata** z 1996 roku stwierdza, że "świadectwo osób konsekrowanych w podeszłym wieku jest bardzo potrzebne Kościołowi i poszczególnym Instytutom oraz że ich misja pozostaje ważna i owocna nawet wtedy, gdy z powodu wieku lub złego stanu zdrowia muszą zrezygnować z konkretnej działalności. Z pewnością mogą jeszcze wiele dać z siebie, dzieląc się mądrością i doświadczeniem ze wspólnotą, jeśli tylko potrafi ona zachować z nimi bliską więź i umie ich słuchać"⁵. I dalej podpowiada, w jakich przestrzeniach wspólnoty mogą się jeszcze "przydać" starsze osoby: "wytrwała modlitwa, cierpliwe znoszenie swoich dolegliwości, gotowość posługi w roli kierownika duchowego, spowiednika, przewodnika w modlitwie; czy też

² *Gaudium et spes*, 39.

³ KKK 1007.

⁴ *Wyznania*, Warszawa 1992, s. 355.

⁵ VC 44.

stać u boku tych, których Bóg powołuje"⁶. A **Christifideles laici** z 1988 roku apeluje: „Wejście w tak zwany «trzeci wiek» należy uznać za przywilej nie tylko dlatego, że nie wszyscy mają szczęście przekroczyć ten próg, ale także i przede wszystkim dlatego, że jest to okres, w którym można lepiej przemyśleć i ocenić przeszłość, głębiej poznać i przeżyć tajemnicę paschalną, stać się w Kościele wzorem dla całego Ludu Bożego (...) Macie jeszcze misję do spełnienia, macie jeszcze wiele do ofiarowania. Wedle Bożego planu każda ludzka istota jest życiem, które stale wzrasta, począwszy od pierwszej iskierki istnienia, aż do ostatniego tchnienia"⁷.

Również **Benedykt XVI** w swych pielgrzymkach honorował osoby starsze: miał zawsze dla nich czas i dobre krzepiące słowo. Kiedy odwiedził w 2010 roku Anglię, powiedział wówczas w **Domu św. Piotra** w Londynie: "Każde pokolenie może się uczyć z doświadczeń i mądrości pokolenia, które go poprzedziło. Długie lata są okazją, aby pamiętać w żarliwej modlitwie o tych wszystkich, których ceniliśmy tu na ziemi, i przedstawienia miłosiernemu i miłującemu Bogu tego wszystkiego, czym byliśmy i czego osobiście dokonaliśmy. Będzie to na pewno wielką pociechą duchową i pozwoli nam na nowo odkryć Jego miłość i dobroć, jakich doświadczamy przez wszystkie dni naszego życia"⁸. W 2012 roku z okazji Roku Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej papież ten odwiedził w Rzymie **Dom Seniora**, gdzie powiedział: "choć będąc świadomym trudności, jakie nasz wiek pociąga za sobą, chcę powiedzieć z głębokim przekonaniem: pięknie jest być starszym! W każdym wieku trzeba umieć odkryć obecność i błogosławieństwo Pana i skarby, jakie on zawiera. Życie jest piękne także w naszym wieku, pomimo pewnych dolegliwości i ograniczeń". I z naciskiem zaznaczył: "Nie może być prawdziwego ludzkiego rozwoju i edukacji bez owocnego kontaktu z osobami starszymi, ponieważ samo ich życie jest jak otwarta księga, w której młode pokolenia mogą znaleźć cenne wskazania na drogę życia"⁹.

Obecny następca św. Piotra, **Franciszek**, również często myśli o osobach starszych i spotyka się z nimi. To on wymyślił – jak już wspomniano – *Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych*, a w zeszłym roku zadał im pięć zadań do wykonania: Pielęgnuj relacje – z Bogiem i najbliższymi; Nie daj wzmówić sobie, że jesteś bezużyteczny; Jesteś powołany do konkretnej misji (cichości i pokoju); Daj świadectwo (wspólnoty); Wykorzystaj najcenniejsze narzędzie (modlitwę).¹⁰

Zapewne również prawo własne każdego Instytutu poświęca jakieś choćby jedno zdanie członkom w zaawansowanym wieku. **Konstytucje** mojego Zgromadzenia wrzucają starszych i chorych do jednego worka i załatwiają obie grupy jednym (trzyzdaniowym) paragrafem: "Chorzy i starsi wiekiem mają specjalne prawo do naszego osobistego i wspólnotowego zatroskania. Chorzy są dla nas wezwaniem do braterskiej posługi we wspólnocie. Starszym należy zawsze okazywać wdzięczność, szacunek oraz należną opiekę w miejscach ich zamieszkania"¹¹. Podobne zresztą standardowe sformułowania można znaleźć w wielu prawnych uregulowaniach życia zakonnego.

⁶ VC 44, 66.

⁷ ChL 48.

⁸ <https://deon.pl/kosciol/benedykt-xvi-w-domu-dla-osob-starszych,83511>

⁹ <https://www.niedziela.pl/artukul/3249/Benedykt-XVI-osoby-starsze-bogactwem>

¹⁰ Por. Orędzie na II światowy Dzień Dziadków [w]

<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2021-06/papieskie-oredzie-na-dzien-dziadkow-i-osob-starszych.html>

¹¹ Konstytucje CR, 142.

Osobnym problemem jest, co z tą kategorią (starszych, a w miarę jeszcze zdrowych) zrobić, gdzie ich ulokować i jak zapewnić "należytą opiekę"? Narzucają się dwa rozwiązania: albo zgromadzić w jednym miejscu (takim wysydzanym "domu przedpogrzebowym"), gdzie opieka będzie profesjonalna i całodobowa, albo też owymi konsekrowanymi staruszkami (aż do wyczerpania zapasów) wzbogacać poszczególne wspólnoty domowe. W niektórych Zgromadzeniach od lat Kapituły szukają idealnych rozwiązań i objają się o te dylematy. Oba bowiem warianty rozwiązań mają swoje plusy i minusy, jak choćby monotematyczna komunikacja, albo brak wewnątrzpokoleniowej komunikacji, bo staremu wszystkiego nie trzeba mówić, gdyż on i tak tego nie pojmie.

1.2. Zmieniają się przełożeni i funkcjni

Fenomen zmiany dotyczy nie tylko poszczególne osoby, ale też siada na strukturach administracyjnych Instytutu, co owocuje wymianą przełożonych i funkcyjnych. Na straży tej wymiany stoi powszechne prawo kościelne, w którym zapisano: "Przełożeni winni być ustanawiani na określony i odpowiedni przeciąg czasu, zgodnie z naturą i potrzebami instytutu"¹². Prawo własne określa ten przeciąg czasu (zależnie od szczebla przełożenia) od trzech do sześciu lat, przy czym ustanawia szlabany, "aby przełożeni ustanawiani na określony czas, nie sprawowali urzędów przez dłuższy okres bez przerw"¹³. Tak więc kadencyjność urzędów i funkcji, limitując je czasowo, gwarantuje/wymusza regularne podmiennianie osób na stanowiskach służebnych w zakonie.

Użyłem określenia "stanowiska służebne", bo prawo kościelne akcentuje, że "przełożeni otrzymaną od Boga przez posługę Kościoła władzę powinni wykonywać w **duchu służby**"¹⁴. Ten duch społecznej służby powinien się wyrażać – mówi dalej ten sam kanon – "szacunkiem ludzkiej godności, popieraniem inicjatyw oddolnych służących dobru Instytutu i Kościoła". Ale najpiękniejsza zadania dla tych, którym wpadnie władza w ręce, formułuje następny kanon. Zapisano tu, że mają "wraz z powierzonymi sobie członkami starać się budować braterską w Chrystusie wspólnotę, w której szuka się i miłuje przede wszystkim Boga... oraz zaradzić odpowiednio ich potrzebom". I dalej w tonie nakazowym: "Niech troszczą się o chorych i odwiedzają ich, niech poskramiają niespokojnych, pocieszają małodusznych i będą dla wszystkich cierpliwi"¹⁵.

Franciszkanie dopisują w swoich Konstytucjach jeszcze dwie postawy: pokorę i zachowanie tajemnicy: "Niech pokornie i w duchu służby sprawują otrzymaną władzę... niech zawsze pamiętają, że obowiązuje ich zachowanie tajemnicy naturalnej lub powierzonej"¹⁶. A jeszcze wyraźniej na innym miejscu jest powiedziane: "Wszyscy członkowie Zakonu, jakkolwiek piastują w Zakonie różne urzędy oraz wypełniają rozmaite obowiązki i posługi, z nazwy i rzeczywiście są braćmi, i to mniejszymi"¹⁷.

Pychę i plotkarstwo wytyka i tępi na każdym kroku Papież **Franciszek**. W jednej z katechez (10 IV 2019) nauczał: "Istnieją grzechy, które widać i grzechy, których nie widać, grzechy ukryte. Są grzechy spektakularne, które powodują hałas, ale są też grzechy przebiegłe, które czają się w sercu, a my nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy. Najgorszym z nich jest pycha, która może również zarażać ludzi prowadzących intensywne

¹² KPK 624,1.

¹³ KPK 624,2.

¹⁴ KPK 618.

¹⁵ KPK 619.

¹⁶ *Konstytucje Generalne OFM*, 185.

¹⁷ J.w. 41.

życie religijne. Był kiedyś, w XVII-XVIII wieku, w okresie jansenizmu klasztor sióstr, które były niezwykle doskonałe i mówiło o nich, że były czyste jak anioły, ale zarozumiały jak diabły. To coś okropnego. To grzech wymierzony w braterstwo, pozwalający nam przypuszczać, że jesteśmy lepsi od innych, sprawiający, iż sądzimy, że jesteśmy podobni do Boga. Lecz wobec Boga wszyscy jesteśmy grzesznikami i mamy powód, by uderzyć się w piersi¹⁸. **Plotkowanie** Ojciec święty nazwał kiedyś "śmiertelną trucizną", a obmowę uważa za "gorszą zarazę niż covid 19". I przypomniał: "Wielkim plotkarzem jest diabeł, który zawsze mówi złe rzeczy o innych, ponieważ jest oszustem i dąży do rozbicia Kościoła, do rozdzielenia braci i zburzenia wspólnoty"¹⁹.

Warto pamiętać, że każdy urząd (czy funkcja) w strukturach instytutu nie jest przydzielany danej osobie w nagrodę "za jej osobiste zasługi", ale dla dobra współbraci, jest na usługach wspólnoty: dla jej efektywnego funkcjonowania. W instytutach nie ma też jakichś honorowych tytułów czy godności. Od soborowego dekretu o przystosowanej odnowie życia zakonnego (1965) Kościół nieustannie przypomina, że przełożenie/władza jest ewangeliczną służbą: "Przełożeni, jako mający zdać sprawę z dusz sobie powierzonych, sami ulegli woli Bożej w pełnieniu swego zadania, niech władzę swoją sprawują w duchu służenia braciom, tak żeby przez to wyrazić ową miłość, jaką Bóg ich miłuje"²⁰. W tym samym numerze dekretu soborowego, trochę dalej, podano jakby normy wykonawcze do tego zalecenia służby, nie ujmując przy tym nic z istoty władzy: "Niech więc przełożeni chętnie słuchają zdania członków i pobudzają ich do wspólnego wysiłku dla dobra instytutu i Kościoła, jednak bez ujmy dla swojej władzy decydowania i nakazywania tego, co należy czynić".

W życiu konsekrowanym władza (przełożeni²¹ różnych szczebli, a rozróżniamy – ze względu na zakres kompetencji – przełożonych wyższych i niższych²²) miała wielkie znaczenie nie tylko dla funkcjonowania wspólnoty, ale też dla życia duchowego i rozwoju jej członków oraz dla spełniania misji. Wspólnota ta nigdy bowiem w historii nie była anonimową grupą przypadkowych osób, zebranych dla celów komercyjno-propagandowych. Od początków dano jej liderów, którzy czuli się za nią odpowiedzialni i którym – jak napomina Apostoł – należy się poważanie, szacunek i miłość (por. Rz 13,7; 1 Tes 5,13). Te "uprzejme" postawy są konsekwencją ślubu posłuszeństwa i wyrazem wdzięczności za służbę braterstwu oraz za realizację celów duchowych i apostolskich wspólnoty. Aczkolwiek – ze względu na różne typy wspólnot i różnorodność ich posłannictwa – istnieją odmienne koncepcje, modele i sposoby sprawowania władzy, to jednak można znaleźć pewne jej najważniejsze wyznaczniki wspólne:

Powtórzmy jeszcze raz: władza w znaczeniu ewangelicznym jest zawsze służbą; jako "służebnica sług Bożych" służy cierpliwie – przez określony czas – współbraciom (szczególnie dbając o ich rozwój duchowy i ogólny dobrostan), kształtowaniu braterskiego oblicza wspólnoty i wypełnieniu określonej misji. Nie czeka przy tym ani na pochwałę, ani na nagrodę.

¹⁸ <https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/franciszek-potrzebujemy-bozego-przebaczenia-gdyz-jestesmy-dluznikami-boga-dokumentacja,515187>

¹⁹ <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2020-09/papiez-franciszek-angelus-0609.html>

²⁰ PC 14.

²¹ Noszący zresztą różne nazw: opat, generał, prowincjał, wizytator, inspektor, minister, przeor, rektor, dyrektor, superior, prepozyt, gwardian.

²² Por. KPK 620.

Służbę podejmuje bezinteresownie/wolontaryjnie, dla dobra wspólnoty.

Jest to władza o charakterze duchowym, a więc promująca wartości duchowe zarówno w życiu osobistym i apostolskim, jak również w budowaniu życia braterskiego we wspólnocie, w której szuka się i miłuje przede wszystkim Boga.

Władza zakonna jest źródłem jedności i wspólnoty: jak zwornik – w ramach cura animarum – łączy wszystkich w jedną rodzinę tak, aby dom zakonny był nie tylko miejscem pobytu meldunkowego, skupiskiem różnych podmiotów, z których każdy prowadzi własne życie, ale wzajemnie się wspomagającą rodziną braterską, w której panuje równowaga pomiędzy modlitwą i pracą, apostołstwem i formacją, obowiązkami i odpoczynkiem, między potrzebami osobistymi i wspólnoty.

Do władzy należy ostatnie słowo i doprowadzenie do wykonania podjętych (po wspólnym rozeznaniu) decyzji, mających na celu dobro życia braterskiego i posłannictwa. To wszystko jest działaniem niełatwym i nieautomatycznym; wymaga kompetencji, mądrości duchowej i osobistego taktu i dystansu.

Ta nakazana regularna **podmiana zmienników** na urzędach i funkcjach w zakonach wygenerowała zapewne znane przysłowie podtrzymujące nadzieję: *Dłużej klasztora niż przeora*. Mówi ono o tym, że osoby kierujące instytutem na jakichś szczeblach (zwierzchnicy) mogą się zmieniać, ale sama zorganizowana instytucja będzie trwać i działać nadal: może nawet w nowych kształtach, ze świeżym dynamizmem, z nową energią. Co też dopowiada frazeologizm, który kojarzy się zawsze z nową władzą personalną: *Nowa miotła dobrze zamiata*. Oznacza to, że władza i relacje międzyludzkie po jakimś czasie ulegają zużyciu, że zawsze, gdy na czele jakiejś społeczności jest „nowa” osoba, wskazuje na dobre rokowania i niesie nadzieję na lepsze jutro. Tę samą mądrość konstatuje inne popularne powiedzenie: *Kiedy przychodzą nowi święci, starzy nie czynią cudów*.

1.3. Odchodzą dzieła i schematy

Dzwon przemijania bije też **dzielom** i **schematom** Instytutu. Papież Franciszek jest tego w pełni świadomy i przy każdej okazji spotkania z przełożonymi sygnalizuje problem. Na audycji (13 kwietnia 2023) dla Unii Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich we Włoszech stwierdził, że "Jezus Chrystus może przełamywać monotonne schematy, w których usiłujemy Go zamknąć, i zaskakiwać nas swoją nieustanną Boską kreatywnością, ponieważ Chrystus jest wieczną Ewangelią, a Jego bogactwo i piękno są niewyczerpane". I radził po ojckosku: "Jeśli mamy odwagę wrócić do źródła i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, wyłonią się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa pełne nowego znaczenia dla dzisiejszego świata... Zawsze iść z odwagą, szukać Pana, tego co mówi nam dzisiaj, nie tego co powiedział wczoraj. Wczoraj zostawcie wczorajszym siostram, my szukajmy tego, co mówi dzisiaj"²³. A kiedy indziej (5 maja 2022) przemawiając do Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych zgromadzeń żeńskich, zauważył, że współczesne życie zakonne dostrzega swoją kruchość, nawet jeśli czasem przyjmuje ją z trudem, ponieważ zakony są przyzwyczajone do posiadania znaczenia, do tego, że dzięki swoim dziełom liczą się społecznie. „Kryzys, który przeżywamy, pozwala nam odczuć naszą słabość i zachęca nas do jej przyswojenia. To prowadzi nas do odzyskania postawy, jaką Syn Boży przyjął

²³ <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2023-04/papiez-do-zakonnicy-pytajmy-sie-czego-chce-od-nas-pan-dzisiaj.html>

wobec Ojca i wobec ludzkości, czyli postawy sługi. Służba nie oznacza służalczości. Uniżyć się nie znaczy zamknąć się we własnych ranach i sprzecznościach, ale otworzyć na relację, na wymianę, która uszlachetnia i uzdrowia, od której zaczyna się nowa droga z Jezusem" (<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2022-05/papiez-do-siostr-zakonnnych-jestescie-ekspertkami-w-budowaniu-ko.html>)

Już w *Liście apostołskim do zakonnic i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekwowanego* (2014 r.) **Franciszek** pytał: "Czy nasze posługi, nasze dzieła, nasza obecność odpowiadają temu, czego domagał się Duch Święty od naszych założycieli, czy są adekwatne, by osiągnąć ich cele we współczesnym społeczeństwie i Kościele? Czy coś powinniśmy zmienić? Czy tak samo żarliwie miłujemy nasz lud, czy jesteśmy blisko niego, dzieląc jego radości i smutki, tak aby prawdziwie zrozumieć potrzeby i móc wnieść nasz wkład, pozwalający na nie odpowiedzieć?" (Franciszek, *Świadkowie radości*, 2.) A w uroczystość Ofiarowania Pańskiego 2021 mówił siostrzakonnym i zakonnikom, że nie mogą być „więźniami narzekania”. Zaznaczył, że "nie możemy tkwić w nostalgii za przeszłością ani ograniczać się do powtarzania tych samych rzeczy, co zawsze. Potrzebujemy odważnej cierpliwości, aby iść, aby odkrywać nowe drogi" (radiomaryja.pl/informacje/ojciec-swiety-do-siostr-zakonnnych-i-zakonnikov.)

A jeszcze wyraźniej powiedział do członków XXXIII Kapituły Generalnej Zmartwychwstańców w 2017 r.: "Nostalgia za przeszłością, która mogła być bogata w powołania i w wielkie dzieła nie może przeszkadzać w widzeniu życia, któremu Pan w **obecnym czasie** daje wzrost wokół was. Nie poddawajcie się nostalgii, ale bądźcie ludźmi, którzy poruszeni wiarą w

Boga historii i życia, głoszą nadejście poranka nawet w ciemnościach nocy. Bądźcie ludźmi kontemplacyjnymi, którzy mając wzrok utkwiony w Panu, potrafią zobaczyć to, czego nie widzą inni, zaaferowani troskami tego świata; ludźmi, którzy potrafią głosić z odwagą pochodzącą od Ducha, że Chrystus żyje i jest Panem" (<https://www.resurrectionist.eu/pl/nawoci/pope-francis-addresses-general-chapter-33-pl-pl/>)

Chodzi więc o rozeznanie i odwagę w podejmowaniu **decyzji**, co do przyszłości niektórych dzieł prowadzonych przez zakony. Sytuacja dzisiaj, gdy kurczy się stan osobowy i baza gospodarcza instytucji, gdy organizacje społeczne przejęły część zadań osób konsekrowanych i w ogóle historyczne zasługi Kościoła w rozwoju kultury i cywilizacji są negowane, taka sytuacja wymusza na zwierzchnich organach władzy konieczność zaradzenia tym problemom i kryzysom. Czasami trzeba więc odejść od tych dzieł, opuścić te miejsca, wyjść z tych schematów, wycofać się z tych układów, w których żyliśmy od stuleci, i iść tam, dokąd Duch Święty poprowadzi. Ale osoby konsekrowane z pokorną mądrością uznając kruchość swojej egzystencji, bynajmniej nie tracą ducha. Wiedzą, kto ich powołał i komu zaufały; są pewne, że wszystko mogą w Tym, który umacnia, i dlatego podtrzymuje je nieugięta nadzieja, że ich trud i zaangażowanie nie są daremne przed Panem.

Konsekrowanym dodają skrzydeł piękne i znane słowa św. Teresy z Awili: *Już się nie lękaj/ Porzuć zmartwienia/Wszystko przemija/ Bóg się nie zmienia/ Cierpliwość wszystko przetrzyma/ Kto ma Boga, to/ Ten ma wszystko/ Bóg sam wystarczy* (Solo Dios basta!). **Kazimierz Wójtowicz CR, Kraków-Centrum Resurrectionis**

Wiadomości zagraniczne

DUCHOWY TESTAMENT ZAGINIONEGO JEZUITY

Publikujemy tłumaczenie przedmowy papieża Franciszka do „duchowego testamentu” ojca Paolo Dall’Oglio (ur. 1954), jezuita, który zaginął dziesięć lat temu w Syrii. Książka „Il mio testamento”, zbierająca jego niepublikowane wypowiedzi, ukazała się ostatnio nakładem Centro Ambrosiano Editrice. Ojciec Paolo z wielką odwagą szukał kontaktu w północnej Syrii z porywaczami dwóch biskupów, jednego syryjskiego prawosławnego i drugiego greckiego prawosławnego, którzy zostali porwani kilka tygodni wcześniej. W lipcu 2013 roku, kontakt się urwał. Jezuita założył w Syrii wspólnotę monastyczną Deir Mar Musa. Miał proroczą wizję Kościoła otwierając nowe horyzonty ekumenizmu oraz dialogu z islamem. Przedmowa papieża została opublikowana 7 lipca we włoskiej gazecie „Il Sole24Ore”.

Z pewnym wzruszeniem wertujemy strony tej książki, w której ojciec Paolo Dall’Oglio komentuje Regułę wspólnoty monastycznej Deir Mar Musa; to znaczy opowiada o głębokich intencjach, które skłoniły go do ożywienia bardzo staro-

żytnego klasztoru syriackiego, pochodzącego z VI wieku naszej ery. Odyskując wielką duchową tradycję ojców pustyni, nadał jej nowe znaczenie świadectwa miłości Chrystusa w kontekście arabsko-muzułmańskim.



Klasztor Mar Musa al-Habashi (Święty Mojżesz Abisyńczyk) był jego dziełem, poczętym z wielką miłością: te rozmowy z braćmi – wokół znaczenia Reguły – są wyrazem wielkiej pasji. Wolny duch, odrzucający formalizm i zwroty okolicz-

nościowe; niekiedy dość radykalnie, jak sam przyznaje z dozą autoironii. Rozmowy te ujawniają również głębię jego wizji, będącej źródłem jego zaangażowania: „Klasztor na pustyni – wyjaśnia sugestywnym obrazem – jest światłem, które widać z daleka, jest przystankiem na drodze, stacją pielgrzymki; dla nas jest jak dąb Mamre, gdzie Bóg staje się naszym gościem, a my Jego gośćmi”.

Minęło dziesięć lat, odkąd przestały napływać wiadomości o ojcu Paolo. Z wielką odwagą szukał kontaktu w północnej Syrii z porywaczami dwóch biskupów, jednego syryjskiego prawosławnego i drugiego greckiego prawosławnego, którzy zostali porwani kilka tygodni wcześniej. Potem nadeszła ciemność. Jego rodzinie i przyjaciołom do tej pory odmówiono nawet zwrócenia ciała, by mogli przeżyć żałobę, zapłakać nad nim i zapewnić mu godny pochówek. Nie mamy słów, by wyrazić ten ból i nie jesteśmy w stanie ani nazwać niewiści, jaką kierowali się ewentualni prześladowcy ani podać jej powodów. Wiemy jednak, że nie chciałby, abyśmy

obwiniali islam jako taki za jego tajemnicze i dramatyczne zniknięcie, wyrzekli się tego pełnego pasji dialogu, w który zawsze wierzył, dialogu mającego prowadzić do „odkupienia islamu i muzułmanów”, jak głosi jeden z przepisów stworzonej przez niego Reguły. W tej kwestii o. Paolo był bardzo jasny. Nie ignorował problemów, słuchał opowieści o cierpieniach swoich arabskich braci chrześcijan, Koptów, Chaldecyjków, Maronitów, Asyryjczyków... Czuł jednak, że jego szczególnym powołaniem i powołaniem jego wspólnoty monastycznej jest droga braterstwa. „Dlatego – pod-

kreślał – niezależnie od sytuacji i biorąc pod uwagę najgorsze, co może się wydarzyć, rolą tych chrześcijan, którzy są powołani przez Boga, zawsze pozostanie misja miłości do wszystkich muzułmanów”.

Nie była to kwestia taktyki politycznej, ale spojrzenie misjonarza, który doświadcza, przede wszystkim na sobie, mocy miłosierdzia Chrystusa. Spojrzenie, które nie jest fundamentalistyczne, ale łagodne, pełne nadziei, która nie zawodzi, ponieważ oparte jest na Bogu. Zawsze otwarte na uśmiech. Dlatego

wzruszające jest ponowne przeczytanie dzisiaj niektórych proroczych fragmentów tekstu, który tak bardzo przypomina duchowy testament. W szczególności, gdy ojciec Paolo mówi o dniu swojej ostatniej ofiary dla Jezusa: „Mówię: nasze powołanie w kontekście muzułmańskim powinno być ozdobione radośnym i szczerym śmiechem. I niech ten dzień będzie dniem radości, jeśli Bóg zechce, dniem, w którym zakosztujemy ostatniej ofiary dla Jezusa, i o tę łaskę trzeba prosić; bo jest to łaska, której nikt nie może sobie przypisać”.

Za: www.jezuici.pl

FRANCUSKI SALEZJANIN O ZAMIESZKACH: TO SKUTEK WIELOLETNICH ZANIEDBAŃ

Od dawna ostrzegałem, że sytuacja na przedmieściach jest wybuchowa, że nie zrobiono niczego, aby zmienić sytuację społeczną i że wystarczy jeden incydent, aby znów doszło do eksplozji – mówi Rádiu Watykańskiemu ks. Jean-Marie Petitclerc salezjanin, który od 30 lat zajmuje się imigranckimi dzielnicami we Francji. Podkreśla, że potrzeba postawy, którą sam ks. Bosco praktykował wobec buntów w Turynie: był łagodnym w słuchaniu i stanowczym wobec niedopuszczalnych aktów przemocy.

Ks. Petitclerc przyznaje, że obecne wydarzenia przypominają zamieszki z 2005 r. Mają też jednak nowe rysy. Nowa jest rola sieci społecznościowych, niższy wiek uczestników zamieszek, wielu z nich ma od 13 do 17 lat oraz przede wszystkim wyższy jest poziom przemocy. O ile wcześniej starano się unikać konfrontacji z policją, o tyle teraz jest ona świadomym celem ataków i to nawet przy użyciu broni palnej. Świadczy to o faktycznym pogorszeniu sytuacji – mówi francuski salezjanin. Wskazuje on również na nieodpowiedzialne zachowanie dorosłych.

Do zamieszek doszło w odpowiedzi na zastrzelenie przez policjanta 17-letnia Nahela, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

„Ten młody Nahel jest nam przedstawiany jako miły, pomocny młody człowiek. A łatwo się zapomina, że prowadził samochód, który nie należał do niego, bez prawa jazdy i że zagroził wielu przechodniom i rowerzystom w ciągu 20 minut poprzedzających jego aresztowanie. I to wszystko jest uważane za prawie, prawie normalne. Mam też za złe niektórym politykom, że apelują, by nie niszczyć szkół, bibliotek, ale nie mówią już: nie atakujcie komisariatów policji, merostw, polityków. Mamy więc do czynienia z prawdziwym brakiem edukacji obywatelskiej. Moim zdaniem bardzo aktualne są dziś spostrzeżenia ks. Bosco, który również zetknął się z przemocą na przedmieściach

Turynu. Postrzegał te zjawiska przemocy jako symptom braku edukacji. I myślę, że to jest prawdziwy problem na tych osiedlach. Tam naprawdę brakuje edukacji, a konsekwencją tego jest ta niekontrolowana i niemożliwa do opanowania przemoc” – podkreśla zakonnik.



Zdaniem ks. Petitclerca, po tym co wydarzyło się w tych dniach, dorośli muszą zdać sobie sprawę, że wszyscy są odpowiedzialni za wychowanie młodych pokoleń. Wyraża się to również w naszych reakcjach na zamieszki. „Nie reagujemy tak, jakby to było normalne, że gniew musi się wyrażać w podpalaniu samochodów, płażowaniu sklepów. Nie mówmy: no tak, są przecież rozgniewani, trzeba ich zrozumieć, wysłuchać tego gniewu, przemocy. (...) Jan Bosco zachęcał nas, abyśmy zawsze łączyli łagodność ze stanowczością, abyśmy byli łagodni w słuchaniu i stanowczy w odniesieniu do czynów. A dziś widzę polityków podzielonych między tych, którzy słuchając i tylko słuchając, usprawiedliwiają przemoc, i tych, którzy chcąc tylko stłumić przemoc i nie są już w stanie słuchać. Naprawdę wierzę, że rada dana nam przez księdza Bosko, polega na tym, aby wysłuchać gniewu, ale okazać stanowczość w odniesieniu do czynów, które są nie do przyjęcia” – zaznacza duchowny.

Za: www.waw.palotynei.pl

ZŁOTY JUBILEUSZ PALLOTYŃSKIEJ OBECNOŚCI W AMAZONII

„W czerwcu 1973 r. Arcybiskup (José de Souza Lima) poprosił mnie o pomoc w gminie Novo Airão. Zacząłem samotnie odwiedzać dolne Rio Negro, jego jeziora i igarapes...”, tak ks. Józef Maślanka

SAC opowiadał historię swojego przybycia w miejsce, które na ponad 40 lat stało się jego domem.

W Novo Airão ks. Józef założył bazę, z której wyjeżdżał, aby odwiedzić ludność zamieszkującą na brzegach Rio Negro, odwiedzając wsie rdzennych mieszkańców i wioski caboclos, w których zwykle

mieszkało od trzech do pięciu rodzin. Ksiądz Maślanka nie tylko zajmował się pracą duszpasterską, ale także zakładał szkoły – w sumie 22. Uczył ludzi czytać i pisać oraz wyszkolił wielu młodych nauczycieli. Obszar jego pracy misyjnej rozciągał się na ponad 62 000 km² i zamieszkiwało go 5500 osób. Był to jeden z najsłabiej zaludnionych obsza-

rów Amazonii. Po 43 latach misyjnej pracy ks. Józef spoczął na miejscowym cmentarzu, ale praca przez niego rozpoczęta trwa.

29 czerwca, w uroczystość Świętych Piotra i Pawła, pallotyni: księża i świeccy, zgromadzili się w kościele Świętego Angelo w Novo Airão, aby podziękować Bogu za łaskę możliwości życia pallotyńskim charyzmatem na tej ziemi. Mszy Świętej przewodniczył Wyższy Przełożony Regii Matki Bożej Miłosierdzia ks. Artur Karbowy SAC. Procesję po rzece Rio Negro prowadził obecny proboszcz ks. Stanisław Krajewski SAC. Wierni w łodziach różnej wielkości uczestniczyli w procesji dziękując Panu Bogu przez wstawiennictwo św. Piotra za opiekę, zarówno w pracy, jak i w spoczynku.



Podczas homilii ks. Artur, przypomniał innych księży pallotynów, którzy w ostatnich 50 latach pracowali w Novo Airão i Manaus, wśród nich: ks. Zbigniew Dobek SAC, ks. Jan Sopicki. Dziękując

za wytrwałość, trud oraz radość niesienia Boga ludziom często zapomnianym w amazońskiej puszczy.

W piątek 30 czerwca arcybiskup Manaus kardynał Leonardo Ulrich Steiner modlił się przy grobie ks. Józefa Maślanka. Następnie przewodniczył Mszy św. dziękczynnej za 50 lat pallotyńskiej obecności w Amazonii. Podczas homilii powiedział, że ks. Józef przybywając do Novo Airão wydawałoby się że z niczym, ale tak naprawdę przybył z wielką miłością Jezusa i niósł ją wszystkim. Dziękujemy za możliwość pracy w Amazonii i z radością patrzemy na rozwój Kościoła w tym miejscu. *Nadeszał ks. Artur Karbowy SAC*

AKTA PROCESU BEATYFIKACYJNEGO KARD. ANASTAZEGO BALLESTRERO OCD PRZEKAZANO DO RZYMU

Jak poinformowała Postulacja Generalna Zakonu Karmelitów Bosych, 3 lipca 2023 r. zostały przekazane do Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych Akta dochodzenia diecezjalnego w procesie beatyfikacyjnym sł. B. kard. Anastazego Ballestrero OCD. Wcześniej, bo 23 czerwca odbyło się w katedrze pw. św. Jana Chrzyciel w Turynie zakończenie tegoż dochodzenia diecezjalnego o życiu i cnotach Sługi Bożego, byłego przełożonego generalnego karmelitów bosych, później arcybiskupa Turynu, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Italii i kardynała. Działo się to w tekście 25. rocznicy śmierci kandydata na ołtarze, która przypadała 21 czerwca.

Anastazy Albert Ballestrero, w Karmelu Anastazy od św. Różańca św., urodził się 3 października 1913 r. w Genui. Już w wieku chłopcym zdobywał wiedzę w niższym seminarium karmelitów bosych i 12 października 1928 r. obłął habit zakonny, by 6 czerwca 1936 r. przyjąć święcenia kapłańskie. Był najpierw wykładowcą teologii, potem przeorem klasztoru w Genui, a w latach 1948-1954 prowincjałem liguryjskiej (genuńskiej) prowincji karmelitów bosych. W 1955 r. wybrano go generałem zakonu i posługę tę pełnił przez dwie sześciolate kadencje. Z tego tytułu brał m.in. udział w pracach Soboru Watykańskiego II. Wybrano go nadto przewodniczącym Unii Przełożonych Generalnych.

Św. Paweł VI w 1973 r. mianował go arcybiskupem Bari, a w 1977 r. arcybiskupem Turynu. Św. Jan Paweł II w 1979 r. podniósł go do godności kardynalskiej. Przez dwie kadencje, w latach 1979-1985 był też przewodniczącym Konferencji Episkopatu Italii.



Sługa Boży jako generał zakonu ze św. Janem XXIII

Jako ceniony kaznodzieja i mąż wielkiego ducha wygłosił liczne serie rekolekcji, zwłaszcza dla osób konsekrowanych i kapłanów. Po przejściu w 1989 r. na emeryturę, zamieszkał przy klasztorze karmelitów bosych w Bocca di Magra, nieopodal miasta La Spezia, gdzie zmarł w opinii świętości 21 czerwca 1998. W 2014 r., otwarto w Turynie jego proces beatyfikacyjny, który obecnie wkracza w swoją definitywną fazę rzymską w Stolicy Apostolskiej

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

50. LECIE PARAFII CHRYSZTUSOWCÓW W KURYTYBIE

Dnia 2 lipca 2023 r. Parafia Świętego Piotra i Pawła w Kurytybie prowadzona przez chrystusowców świętowała jubileusz 50-lecia. W 1973 r. w miejscu małej kaplicy został wybudowany kościół parafialny, który stał się odniesieniem dla ciągle powiększającej się dzielnicy Tin-gui.



Pierwszym proboszczem został ks. Stanisław Jamróg SChr (1973-1981), następnie po nim ten urząd pełnili: ks. Jan

Sobieraj SChr (1981-1989), ks. Józef Poszwa SChr (1989-2002), ks. Benedykt Grzymkowski SChr (2002-2005), ks. Alceu Zembruski SChr (2005-2017). Aktualnie, od 2017 roku, urząd proboszcza sprawuje ks. Antônio Polanczyk SChr.

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył i homilię wygłosił ks. Prowincjał Andrzej Wojteczek SChr, a koncelebrowali ks. Proboszcz Antônio Polanczyk SChr, jego poprzednik ks. Alceu Zembruski SChr oraz inni Współbracia – ks. Józef Wojnar SChr, ks. Mirosław Michalczew-

ski SChr, wikariusz parafialny. Na uroczystości przybyli bardzo licznie wierni. Po zakończonej liturgii miało miejsce poświęcenie świeżo wyremontowanego salonu parafialnego, który otrzymał imię jednego z proboszczów parafii, zmarłego na początku 2023 r. ks. Jana Sobieraja.

Poświęcenia i odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonał Biskup diecezji São José dos Pinhais, Dom Celso Antônio Marchiori, który w bardzo życzliwych słowach wspominał naszego zmarłego Współbrata.

Po zakończonej oficjalnej części odbył się festyn parafialny, w którym wzięło udział ponad tysiąc osób. Wyrażamy słowa uznania dla ks. Antônio za ofiarną pracę duszpasterską oraz dziękujemy za trud przygotowania tej doniosłej uroczystości. Za: www.chrystusowcy.pl

CHRYSTUSOWCY ZORGANIZOWALI WIELKIE SPOTKANIE MŁODYCH W NIEMCZECH

W sobotę 24 czerwca 2023 r. w Polonijnym Ośrodku Haus Concordia odbyło się największe w Niemczech i całej zachodniej Europie Spotkanie Młodzieży Polonijnej.

Wzięło w nim udział około 3000 osób z Niemiec, Belgii i Holandii, wśród nich wielu duszpasterzy polonijnych (także księży chrystusowców z Prowincji św. Józefa). To już XIX Polonijne Spotkanie Młodych było w tym roku zorganizowane pod hasłem «Znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę» (Łk 2,16). Wydarzenie przygotował i poprowadził ks. Prowincjał Bogdan Renusz SChr razem z grupą młodzieży ze wspólnoty «SFM Emaus». W trakcie Spotkania miały miejsce nabożeństwa na temat Świętej Rodziny i tego, jak naśladować Jej wzór w naszych ludzkich i parafialnych rodzinach. Mszy Świętej przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił bp Piotr Turzyński, delegat Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. W spotkaniu wzięł także udział Pan Jakub Wawrzyniak, konsul generalny RP w Kolonii. Muzyczną oprawę spotkania przygotował zespół «Siewcy Lednicy» oraz pochodząca z okolicznych Misji utalen-

towana młodzież, tworząca zespół «Voluntate Dei» i chór «PMK United».



Warto dodać, że dwóch młodzieńców, ks. Piotr Biber SChr i ks. Dominik Bieniek SChr, którzy uczestniczyli w przeszłości w takich spotkaniach w maju 2023 r. przyjęło święcenia kapłańskie i niebawem rozpoczną swoje duszpasterskie posługiwanie w pierwszych parafiach. W czasie zjazdu udzielili prymicyjnego błogosławieństwa. ks. Łukasz Kuczyński SChr

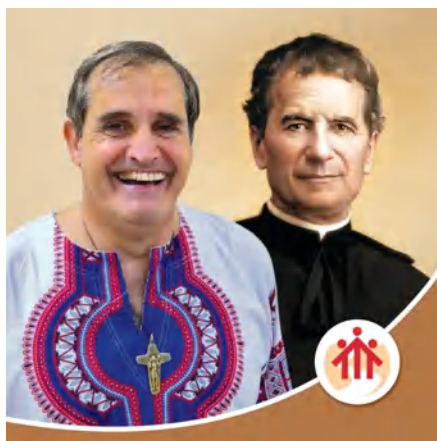
Za: www.chrystusowcy.pl

KS. M.L. TOPOLANSKI SDB MIANOWANY BISKUPEM LUENA

W sobotę 1 lipca 2023 r. papież Franciszek mianował ks. Martín Lasarte Topolanskiego, salezjanina, byłego przełożonego wizytatorii Angoli, nowym biskupem diecezji Luena (Angola).

Ks. Martín Lasarte Topolanski urodził się 25 października 1962 r. w Montevideo w Urugwaju. 1 lutego 1981 r. wstąpił do nowicjatu salezjańskiego w Montevideo - Manga, 31 stycznia 1982 r. złożył pierwsze śluby zakonne, a 31 stycznia 1986 r. śluby wieczyste.

Przebywał we wspólnocie Montevideo - Talleres Don Bosco (1985-1986), a następnie w Montevideo - Theologate (1986-1988), po czym przeniósł się do São Paulo - Lapa w Brazylii, a później do Rzymu-Gerini, gdzie przebywał do 3 sierpnia 1990 r., kiedy to został przeniesiony do Lweny w Angoli. Święcenia kapłańskie przyjął 17 sierpnia 1991 r. w Montevideo.



Zajmował następujące stanowiska, kontynuując jednocześnie studia: specjalizacja z Pisma Świętego w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (1991-1995); formator w seminarium salezjańskim i profesor w Wyższym Seminarium Duchownym w Luandzie (1995-2001); proboszcz parafii św. Piotra i Pawła w Lwenie i radca wizytatorii Angoli (2001-2008); delegat ds. duszpasterstwa młodzieży salezjanów w Angoli; profesor w Wyższym Seminarium Duchownym w

Luandzie, Uniwersytetu Katolickiego Angoli i Instytutu Wyższego Księdza Bosko w Luandzie; dyrektor Wydziału Uniwersytetu Katolickiego Angoli (2009-2015); wikariusz wizytatorii Angoli (2013-2015); współpracownik w Sektorze Misyjnym Domu Generalnego Salezjanów Księdza Bosko (2015-2020).

Dnia 19 grudnia 2019 r. Przełożony Generalny ks. Ángel Fernández Artime, za zgodą Rady Generalnej, mianował ks. Martín Lasarte Topolanskiego przełożonym wizytatorii Angoli na sześcioletnią kadencję 2020-2026. Ze względu na pandemię Covid-19 ks. Martín Lasarte objął to stanowisko 21 października 2020 r., zastępując ks. Victora Luiza Gutierrez Sequeirę.

Ks. Martín Lasarte Topolanski będzie piątym biskupem diecezji Luena (Moxico), zastępując biskupa Tirso Jesusa Blanco (2008-2022). Życzymy ks. Martínowi Lasarte Bożego błogosławieństwa i owocnej pracy duszpasterskiej w diecezji Luena. Za: www.infoans.org

POLSCY MISJONARZE W ISLANDII

Polska Prowincja Zgromadzenia Misji w marcu 2023 r. rozpoczęła współpracę diecezją reykiawicką, która obejmuje całą Islandię.

Nasz wizytator ks. Paweł Holc CM i ekonom prowincji ks. Krzysztof Wałaszek CM podpisali umowę w kwietniu br. z biskupem diecezjalnym Davidem Tencerem OFM Cap. Do pracy na 5 lat zostali posłani ks. Damian Wyżkiewicz CM i ks. Krzysztof Śliwa CM. Po upływie 5 lat umowa może zostać przedłużona na kolejne 5 lat.

Na Islandii wcześniej pracował przez 30 lat holenderski konfrater ks. Hubertus Oremus CM, który zmarł w 2012 r. i jest pochowany na cmentarzu przy katedrze w Reykiawiku.

Ks. Damian i ks. Krzysztof zostali posłani do parafii św. Franciszka z Asyżu w Stykkishólmur w zachodniej części kraju. Ks. Damian został mianowany proboszczem i odpowiedzialnym za organizację katechezy w Islandii, natomiast ks. Krzysztof został wikariuszem i głównym kapelanem więziennictwa w Islandii. Obaj są odpowiedzialni za formację duchowieństwa i misje ludowe.

Parafia w Stykkishólmur liczy ok. 2 500 wiernych różnych narodowości, szczególnie Islandczyków, Polaków, Portugalczyków i Filipinów. Stykkishólmur jest miastem turystycznym, dlatego kościół jest otwarty dla wszystkich gości. Księża od-

prawiają w niedziele Msze w Stykkishólmur i 4 miejscowościach: Grundarfjörður, Ólafsvík, Borgarnes i Akranes. Najdalsza miejscowość jest oddalona o 180 km.

Na terenie parafii znajduje się najważniejsze sanktuarium maryjne w Mariulind. Co roku 12 lipca odbywa się narodowa pielgrzymka. Nasza parafia jest odpowiedzialna za organizację.



Przy parafii działa oratorium dla dzieci. W parafii służą 3 siostry z argentyńskiego zgromadzenia Służebnic Pana i Najświętszej Maryi Panny z Matary.

Pogoda w Stykkishólmur jest umiarkowana morska. W lecie trwają dni polarne i przez całą noc jest jasno. Temperatura to ok. 15 stopni Celsjusza. Natomiast w zimie trwają noce polarne. Słońce wschodzi o 11.00 i zachodzi o 14.00. Temperatura spada do -5 stopni Celsjusza. Przez cały rok jest wietrznie.

Za: www.misjonarze.pl

Zapowiedzi wydarzeń

PROGRAM OBCHODÓW ROCZNICY MĘCZEŃSTWA EDYTY STEIN

Modlitwy na terenie byłego niemieckiego obozu KL Auschwitz-Birkenau, spotkanie z cudownie uzdrowioną za wstawiennictwem Edyty Stein i jej ojcem, czuwanie oraz Msza św. pod przewodnictwem bp. Romana Pindla złożą się 9 sierpnia 2023 r. na oświęcimskie obchody 81. rocznicy śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy.

Uroczystości rozpoczną się 9 sierpnia o godz. 14.00 od spotkania w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu z Amerykanką cudownie uzdrowioną w 1987 roku jako dwuletnie dziecko za wstawiennictwem, wówczas kandydatki na ołtarze, Teresy Benedykty od Krzyża. W spotkaniu weźmie także udział kapłan obrządku melchickiego ks. Emmanuel Ch. McCarthy, ojciec dziewczynki, której przypadek wyleczenia z zatrucia pozwolił w 1997 roku na ogłoszenie dekretu o cudzie za przyczyną bł. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein).

Cudownie uzdrowiona najmłodsza córka małżonków państwa McCarthy od swego urodzenia została powierzona pod opiekę sługi Bożej Teresy Benedykty od

Krzyża. Przyszła na świat 8 sierpnia 1984 r., o godz. 20.45 w Brockton, kiedy w Europie, ze względu na różnicę czasu, był już 9 sierpnia – rocznica męczeńskiej śmierci Edyty Stein w komorze gazowej w niemieckim obozie Auschwitz-Birkenau. Jej ojciec – katolicki kapłan wschodniego obrządku melchickiego – postanowił ochrzcić ją imieniem Teresy Benedykty.



W ramach rocznicowych uroczystości o godz. 14.00 zaplanowano modlitwę za pomordowanych oraz o pokój na świecie, „szczególnie w Ukrainie”, przy Pomniku na terenie Auschwitz-Birkenau.

O godz. 16.00 rozpocznie się w kaplicy karmelitanek bosych w Oświęcimiu czuwanie ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża wraz z oświęcimską wspólnotą OCDS. Tu także sprawowana będzie

uroczysta Msza św. pod przewodnictwem bp. Romana Pindla, biskupa bielsko-żywieckiego.

Edith Stein urodziła się 12 października 1891 r., w święto Jom Kippur, w zamożnej rodzinie żydowskiej na wrocławskim Ołbinie, przy dzisiejszej ulicy Dubois. Była najmłodszym z jedenaściorga dzieci wrocławskiego handlarza drzewem Zygfrйда. Po śmierci ojca dom prowadziła matka Augusta. W 14. roku życia Edyta zadeklarowała, że jest ateistką. Studiowała na Uniwersytecie Wrocławskim germanistykę i historię. Od 1912 r. studiowała w Getyndze pod kierunkiem słynnego fenomenologa Edmunda Husserla. Obroniła u niego rozprawę doktorską „O zagadnieniu wczucia”. Podczas I wojny światowej była pielęgniarką Czerwonego Krzyża.

Dzięki spotkaniu z niemieckim filozofem Maksem Schelerem zaczęła się interesować katolicyzmem. Szereg kolejnych doświadczeń, w tym śmierć znajomego Adolfa Reinacha sprawiły, że Stein przeżyła nawrócenie. Prawdziwą inspiracją była dla niej lektura autobiografii św. Teresy z Avili.

1 stycznia 1922 r. przyjęła chrzest w Kościele katolickim. 14 października

1933 r. wstąpiła do Karmelu w Kolonii i przyjęła imię Teresa Benedykta od Krzyża. Jako karmelitanka bosa napisała pracę poświęconą św. Janowi od Krzyża pt. „Wiedza Krzyża”.

W obliczu narastających prześladowań Żydów na przełomie 1938 i 1939 r. została przeniesiona do Holandii. W 1942 r. podczas masowego aresztowania holenderskich Żydów nie był ominięty także klasztor sióstr karmelitanek w Echt. Edyta została aresztowana. Miała wtedy powiedzieć swojej siostrze Róży: „Chodź, idziemy cierpieć za swój lud”. Prawdopodobnie 9 sierpnia została zagazowana w Auschwitz. Jej ciało zostało spalone.

Jan Paweł II ogłosił Edytę Stein błogosławioną w czasie swej pielgrzymki do Niemiec 1 maja 1987 r. w Kolonii, a świętą – 11 października 1998 r. w Rzymie. Rok później ogłosił ją współpatronką Europy. Za: [KAI](#)

POMYSŁ REDEMTORYSTÓW NA PRZYSZŁOŚĆ TUCHOWA

Redemptoryści mają już pomysł, jak wykorzystać duże przestrzenie mieszkalno-konferencyjne po seminarium duchownym, które przenosi się do Krakowa.



Jak mówi w rozmowie z RDN Małopolska proboszcz i kustosz sanktuarium o. Grzegorz Gut, w miejscu seminarium powstanie Dom Pielgrzyma.

– *Perspektywa na najbliższy czas to tworzenie ośrodka duchowo-rekolekcyjnego, też domu pielgrzyma.*

Będzie się to wiązało z proponowaniem różnych form rekolekcji, dni skupienia dla osób świeckich. Taka przestrzeń duchowa przy sanktuarium jest ważna, ludzie będą mogli w ciszy przeżyć rekolekcje u boku Matki Bożej Tuchowskiej.

Wyższe Seminarium Duchowne Redemptorystów istniało w Tuchowie od 1921 roku. W tym roku, po 102 latach zostanie przeniesione niemal w całości do Krakowa. Stanie się to zaraz po Wielkim Odkupie Tuchowskim.

W Tuchowie wciąż będzie funkcjonował najniższy szczebel formacji zakonnej – pierwszoroczny postulat. W diecezji tarnowskiej kleryków kształci jeszcze nowicjat, mieszczący się na terenie Lubaszowej. Za: www.rdc.pl

WE WRZEŚNIU XII MIĘDZYNARODOWY KONGRES ŚPIEWU GREGORIAŃSKIEGO

Międzynarodowy Kongres Śpiewu Gregoriańskiego to największe i najważniejsze na świecie spotkania znawców i miłośników śpiewu gregoriańskiego, odbywające się co 4 lata w różnych miastach Europy. We wrześniu odbędzie się w benedyktyńskim opactwie w Tyńcu.

Organizatorami wydarzenia, które odbędzie się 4-9 września, jest sekcja polska Międzynarodowego Stowarzyszenia Studiów Śpiewu Gregoriańskiego AISCGre oraz Fundacja Chronić Dobro, działająca przy opactwie benedyktynów w Tyńcu.

Międzynarodowe Kongresy Śpiewu Gregoriańskiego AISCGre to największe i najważniejsze na świecie spotkania znawców i miłośników śpiewu gregoriańskiego, odbywające się co 4 lata w różnych miastach Europy. Mają one na celu zacieśnianie współpracy międzynarodowej badaczy i czynnych muzyków śpiewu gregoriańskiego, wspólne praktyki śpiewu, wspólną modlitwę i dzielenie się wynikami badań. W tym roku motyw przewodni kongresu brzmi: „Psallite sapienter. Psalmidia podstawą repertuaru śpiewu gregoriańskiego”.

„Uczestnicy tegorocznej edycji kongresu będą mieli okazję dowiedzieć się, jaką rolę w powstawaniu repertuaru gregoriańskiego odegrały psalmy, czyli liryczne teksty biblijne wyrażające bardzo zróżnicowane stany uczuciowe człowieka, skierowane do Boga, stanowiące niejako zwierzenie się człowieka Bogu. Dlaczego to właśnie one okazały się fundamentem dla tworzenia zrębów muzyki europejskiej?” – zapraszają organizatorzy kongresu.



Tematyka wykładów będzie bardzo różnorodna: od teologiczno-liturgicznego znaczenia psalmów, przez tradycję psalmodyczne w różnych zakonach, aż po terapeutyczne znaczenie psalmodii. Ponadto uczestnicy będą mogli sami uczyć się śpiewu gregoriańskiego pod kierunkiem wybitnych gregorianistów w ramach codziennych zajęć warsztatowych. A wieczorami będzie można posłuchać koncertów profesjonalnych chórów śpiewających tę tradycyjną muzykę. Cały plan wydarzenia dostępny jest na stronie AISCGre.

Śpiew gregoriański to nie tylko liturgiczna tradycja śpiewu sakralnego Kościoła rzymskokatolickiego wywodząca się ze średniowiecza – to przede wszystkim fundament klasycznej muzyki europejskiej. Współczesna melodyka, rytmika, a nawet tonalność wyewoluowały pośrednio z repertuaru gregoriańskiego. Tegoroczny kongres AISCGre jest szczególnie, ponieważ w opactwie tyńskim tradycja śpiewania chorału jest wciąż żywa i obecna. Benedyktyni odegrali kluczową rolę w tworzeniu zrębów średniowiecznej Europy, a codzienny śpiew Liturgii Godzin oraz śpiewy mszalne stały się oficjalną muzyką Kościoła zachodniego. Za: [KAI](#)

Odeszli do Pana

ŚP. S. CECYLIA MARIA PIĘKOSZ (1931-2023)

Przełożona generalna Kanoniczek Ducha Świętego w latach 1978-1990

W piątek 7 lipca 2023 roku, w wieku 92 lat, odeszła do wieczności s. Cecylia Piękosz – przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia w latach 1978-1990. Uroczystości pogrzebowe śp. Siostry Cecylii Piękosz odbędą się 11 lipca w Krakowie w kościele pw. św. Tomasza Apostoła. Siostra Cecylia Maria Piękosz – w Zgromadzeniu katechizowała dzieci w kilku parafiach, pełniła różne obowiązki i odpowiedzialne funkcje: asystentki i radnej generalnej, przełożonej kilku wspólnot zakonnych. W latach 1978 – 1990 przez dwie kadencje pełniła urząd Przełożonej generalnej Zgromadzenia.

Urodziła się dnia 2 lipca 1931 r. w Strzelcach Wielkich (diecezja tarnowska). Do Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego wstąpiła w 1949 roku w wieku 18 lat. W ankiecie przy wstąpieniu do Zgromadzenia s. Cecylia napisała, że chce podjąć życie zakonne „z chęcią uświęcenia się oraz modlitwy o zbawienie dusz”. W Zgromadzeniu uczyła się w Liceum Ogólnokształcącym, prowadzonym przez Siostry w Lublinie i

odbyła studia w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej, gdzie zdała egzamin z katechetyki. Po formacji w nowicjacie odbytym w Krakowie w 1951 roku złożyła pierwsze śluby zakonne, a profesję wieczystą w 1954 roku.



W posłudze przełożenijskiej umiała łączyć delikatność ze stawianymi wyma-

ganiami, aby wszystko siostry czyniły z miłości do Pana Jezusa. Była dla sióstr wzorem wierności ćwiczeniom duchowym i umiłowania swego Zgromadzenia. Miłość ku Bogu była widoczna we wszystkim, co robiła i co podejmowała w duchu charyzmatu miłości miłosiernej.

Ostatnie lata życia spędziła w klasztorze przy ul. Szpitalnej w Krakowie, powoli przygotowując się do odejścia do wieczności. Doświadczane cierpienia zносиła z wiarą i poddaniem się woli Bożej. Nieustannie odmawiała różaniec i trzymając w rękach krzyżek Pana Jezusa wzywała Jego miłosierdzia. Świadomie oczekiwała na przyjście Boskiego Oblubieńca. Modliła się słowami: „Przyjdź, Panie Jezu, przyjdź! Kocham Cię! Ufam Tobie!” Odeszła do wieczności dnia 7 lipca 2023 roku, w rocznicę chrztu świętego. Przeżyła 92 lata, w tym 74 lata w Zakonie. Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie... *Siostry Kanoniczki Ducha Świętego*

ŚP. M. TERESA MARIA MAGIERA OCD (1931-2023)

Była przeorysza Karmelitanek Bosych w Poznaniu, Oświęcimiu i Rzeszowie

1 lipca 2023 r., w wieku 92 lat, w 67. roku profesji zakonnej, zmarła śp. Matka Teresa od Dzieciątka Jezus, karmelitanka bosa, długoletnia przeorysza Klasztoru Karmelitanek Bosych w Rzeszowie.

Msza pogrzebowa śp. Matki Teresy od Dzieciątka Jezus zostanie odprawiona 5 lipca 2023 r. o godz. 11.00 w kaplicy Klasztoru Karmelitanek Bosych przy ul. Morgowej w Rzeszowie, a następnie ciało zostanie złożone na cmentarzu komunalnym Wilkowyja.

Matka Teresa od Dzieciątka Jezus (Maria Magiera) urodziła się 20 maja 1931 r. w Wadowicach. W latach 1949-1952 studiowała na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach przez dwa lata pracowała jako nauczycielka języka polskiego w III Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego w Chorzowie. 7 grudnia 1954

r. wstąpiła klasztoru karmelitanek w Poznaniu. W 1959 r. złożyła profesję wieczystą. W klasztorze w Poznaniu pełniła m.in. funkcję mistrzyni nowicjatu i przełożonej klasztoru.



W 1984 r. opuściła Poznań i wyjechała na nową fundację klasztoru do Oświęcimia. Obecność karmelitanek w pobliżu niemieckiego obozu koncentracyjnego wywołała kontrowersje ze strony środowisk żydowskich na Zachodzie.

Po 9 latach pobytu w Oświęcimiu siostry z woli Kościoła opuściły budynek klasztoru i wróciły do macierzystych placówek.

W 1993 r. bp Kazimierz Górny zaprosił siostry do Rzeszowa, gdzie powstała fundacja klasztoru przy kościele Chrystusa Króla w Rzeszowie. Matka Teresa od Dzieciątka Jezus pełniła funkcję przeoryszy klasztoru w Rzeszowie do 2000 r. W 1999 r. siostry przenieśli się do nowo powstałego klasztoru przy ul. Morgowej w Rzeszowie.

Za: www.diecezja.rzeszow.pl